

P **OMAGAMY** **SOBIE** **W PRACY**



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna – Opole
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Katowice

Pomagamy

sobie w pracy

Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

WBP Katowice — **Anna Radziszewska, Elżbieta Solipiwo,
Witold Smolarkiewicz**

WiMBP Opole — **Jadwiga Wyszomirska, Jadwiga Grata, Mieczysław Faber**

Redaktor wydawnictwa: — **Zbigniew Bożek**

Do pracowników bibliotek publicznych, związkowych, spółdzielczych, wojskowych województw katowickiego i opolskiego



ROK 1964 jest rokiem obchodów XX-lecia Polski Ludowej, okresem podsumowywania naszych osiągnięć i wytyczenia kierunków dalszego rozwoju. Jest rokiem wzmożonej pracy i aktywności społecznej wszystkich ludzi pracy naszej ojczyzny. W miastach, wsiach, zakładach pracy podejmowane są liczne zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne, rozwija się ruch współzawodnictwa pracy.

W tym ogólnopolskim czynie społecznym dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej nie może zabraknąć bibliotekarzy naszych województw.

Zwracamy się z apelem do wszystkich pracowników bibliotek o wzięcie czynnego udziału we współzawodnictwie bibliotekarzy ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, CRZZ, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego, Naczelną Radę Spółdzielczą, Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki i Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — pod hasłem:

Pracujemy lepiej, szybciej i oszczędniej.

Celem współzawodnictwa jest pogłębienie i rozszerzenie oddziaływania wychowawczego placówek bibliotecznych na środowisko, a zwłaszcza kształtowanie świadomości socjalistycznej oraz popularyzacja osiągnięć i zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Zobowiązania mogą obejmować wszystkie dziedziny działalności bibliotecznej, a przede wszystkim następujące zadania:

- znaczne zwiększenie ilości czytelników, zwłaszcza na wsi i w zakładach pracy,
- upowszechnianie polskiej literatury pięknej społecznie zaangażowanej oraz literatury społeczno-politycznej i popularnonaukowej,
- rozwijanie pracy oświatowej bibliotek związanej z kampanią XX-lecia we współdziałaniu z organizacjami społecznymi i placówkami kulturalno-oświatowymi.

KOLEŻANKI I KOLEDZY !

Lepszą i wydajniejszą pracą uczymy XX-lecie PRL, niech nasze zobowiązania przyczynią się do rozwoju życia kulturalnego w naszych województwach.

Ryszard Zawadzki

Dyr. W. i M.B.P. we Wrocławiu

Dorobek i zadania bibliotekarzy dolnośląskich

Biblioteki publiczne województwa wrocławskiego nie należą do rzędu tych, które jak Zielona Góra, Bydgoszcz czy Białystok osiągają wysokie wskaźniki czytelnictwa. W roku 1962 musieliśmy się zadowolić 12,8%, a 1963 — 13,5% czytelników. Dlaczego tak jest, ma to uzasadnienie w charakterze województwa, które będąc uprzemysłowione posiada grubo ponad sto większych bibliotek związkowych. Biblioteki te skupiają większą ilość czytelników, co łącznie z bibliotekami publicznymi daje ich niewątpliwie około 20%.

W podobnej sytuacji znajdują się inne województwa mocno uprzemysłowione w tym również Katowice i Opole.

Oczywiście, że nie chodzi tu wyłącznie o ilość czytelników. Równie ważną jest ich struktura. Tym niemniej wydaje się nam, że jeszcze nie wszystko zrobiliśmy w zakresie ilościowego zasięgu oddziaływania bibliotek. Dlatego też nasze wysiłki w najbliższym czasie, w latach 1964 i 1965 zdążają między innymi w kierunku zwiększenia liczby czytelników.

Zanim przystąpię do przedstawienia niektórych zadań, jakie stawiamy sobie w naszym województwie, uważam za stosowne podać kilka cyfr i danych dotyczących naszego terenu — jako wizytówkę bibliotek dolnośląskich.

W dniu 31 grudnia 1963 r. sieć bibliotek publicznych tworzyły 22 biblioteki powiatowe i miejskie, 5 bibliotek powiatowych, 4 biblioteki miejskie w miastach wydzielonych, 50 bibliotek miejskich małych, 19 osiedlowych, 291 bibliotek gromadzkich, 109 filii, 34 oddziały dziecięce oraz 1399 punkty biblioteczne. Ponadto we Wrocławiu, mieście wydzielonym działało na prawach powiatowych 5 bibliotek dzielnicowych, oraz 56 ich filii.

Na Dolnym Śląsku, w bibliotekach publicznych było zapisanych ponad 338 tysięcy czytelników, z czego na m. Wrocław przypada ponad 71 tysięcy.

Jest to jak już wspomniałem 13,5% czytelników w województwie. W m. Wrocławiu procent ten sięga 15,6%. Wskaźnik ten należy do bardzo wysokich w kraju nie tylko w rządzie województw, ale również w miastach wydzielonych. Zajmujemy tu pierwsze miejsce. Jest niemal zastanawiające, że w mieście, w którym znajduje się bardzo wiele bibliotek związkowych, naukowych i innych, co 6 mieszkańców miasta jest zarejestrowany w bibliotece publicznej.

W zakresie wypożyczeń bibliotekarze zarejestrowali w r. 1963 — 7.453 tys. wypożyczonych książek. Wynika z tego, że na jednego czytelnika przypadło średnio 21,8 wypożyczeń w województwie i 23,4 w m. Wrocławiu. Księgozbiór bibliotek publicznych osiągnął łącznie sumę 2.731 tys. woluminów, z czego w m. Wrocławiu 400 tys. woluminów. Na 100 mieszkańców przypadało w województwie 123, a w m. Wrocławiu 87 woluminów. Tyle cyfr.

Nasze najbliższe zadania w latach 1964 i 1965 sprowadzają się jak już wspomniałem, do dalszego rozwoju i aktywizacji czytelnictwa w województwie i m. Wrocławiu. Oczywiście, aby to osiągnąć muszą zostać spełnione pewne warunki.

Chodzi tu przede wszystkim o dalszy wzrost i rozwój sieci bibliotecznej, księgozbiorów i stałe podnoszenie na wyższy poziom kwalifikacji kadry bibliotekarzy.

Sieć biblioteczna województwa wrocławskiego pokrywa się prawie zupełnie z podziałem administracyjnym. Tylko 10 gromad nie posiada jeszcze własnych bibliotek. **Do końca 1965 roku wszystkie gromady będą już posiadać swoje biblioteki.** Należy tu dla wyjaśnienia dodać, że sieć bibliotek gromadzkich jest uzupełniana na wsi przez 86 filii bibliotecznych, które przynajmniej w naszych warunkach niczym praktycznie nie różnią się od bibliotek gromadzkich. W dalszej perspektywnie planujemy założenie większej liczby filii bibliotecznych na wsi.

W bieżącym roku musimy przekładać wiele uwagi do roli punktów bibliotecznych na wsi, poprzez które wydaje się możliwe osiągnięcie większej liczby czytelników. Ostatnio dokonane analizy, szczególnie w powiatach rolniczych wskazują na to, że czytelnicy w punktach bibliotecznych stanowią większość czytelników wiejskich.

Chociaż postulat punktu bibliotecznego w każdej wsi jest oczywisty i nie stanowi niczego nowego, to jednak w konfrontacji z rzeczywistością mamy tu jeszcze wielkie możliwości i wiele do zdziałania. Dlatego hasło to bibliotekarze dolnośląscy podejmują ponownie w roku bieżącym i w latach następnych.

Jeśli już mówimy o hasłach to trzeba tu wspomnieć o jeszcze jednym, a wydaje się o wiele trudniejszym: **Przy każdej bibliotece**

czytelnia. Lansowanie tego hasła w naszym województwie rozpoczęto niedawno i już mamy pewne osiągnięcia. I tak tylko na wsi posiadamy obecnie 152 czytelnie. W ostatnim roku liczba ta zwiększyła się o kilkanaście.

Jedynie województwo łódzkie i rzeszowskie posiada tak dużą liczbę czytelni. Naszą ambicją na najbliższe lata jest osiągnięcie największej w kraju liczby czytelni.

Wiele wysiłku kosztować będzie niewątpliwie w najbliższym czasie wymiana na lepsze około stu pomieszczeń bibliotecznych, które w obecnym stanie nie nadają się już dla celów bibliotecznych.

Podstawowym jednak warunkiem kształtowania się czytelnictwa jest księgozbiór, zarówno od strony ilościowej jak i jakościowej. Ważny ten problem był u nas ostatnio przedmiotem dyskusji na sesji WRN. Podstawową troską jest zabezpieczenie środków na zakup w ogóle. Sesja przyjęła postulat, że powiatowe rady narodowe powinny kształtować wydatki na ten cel w granicach ok. 2,20 zł., przypadających na jednego mieszkańca. Sytuacja w tym zakresie stale się u nas poprawia. Podczas gdy w roku 1962 na 1 mieszkańca wydatkowano 1.61 zł. to w roku 1963 już 1.96 zł.

W zakresie struktury księgozbioru zalecamy bibliotekom szczególną troskę o literaturę popularnonaukową, w tym społeczno-polityczną. Rola tej literatury jest w naszym województwie coraz bardziej doceniana przez bibliotekarzy, czego dowodem jest stały, chociaż wolny, wzrost jej pożyczalności. Obecnie wskaźnik wypożyczeń literatury pozabeletrystycznej wynosi 8⁰%, podczas gdy przed rokiem wynosił zaledwie 5,1⁰%. W roku 1965 chcemy osiągnąć 12⁰%.

Jest rzeczą znaną, że na stan księgozbiorów rzutuje w znacznym stopniu przeprowadzana w r. 1962 i 1963 selekcja, przynosząca niejednokrotnie bardzo znaczne ubytki w poszczególnych bibliotekach, a szczególnie w zakresie literatury popularnonaukowej.

Na ogół niekorzystnie przedstawia się w województwie wrocławskim sytuacja z oprawą książek. Ciągłe za mało się oprawia i brak na ten cel środków.

Uzyskanie wysokich wskaźników czytelnictwa przez biblioteki publiczne naszego województwa nie jest rzeczą łatwą i dlatego nie przewidujemy większych sukcesów. Chcielibyśmy uzyskać w końcu 1964 roku 15⁰% czytelników w stosunku do liczby mieszkańców. Jest to liczba realna, choć na pewno nie łatwa do osiągnięcia. Niewątpliwie poważnym czynnikiem mobilizującym do osiągnięcia tego wyniku jest ogłoszone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki współzawodnictwo z okazji XX-lecia.

Poświęciłem dość wiele miejsca i uwagi kwestii wzrostu czytelnictwa, względnie niektórym aspektom naszej działalności, które mają z tym ścisły związek. Na pewno i bibliotekarzy z za miedzy, z Opola i Katowic frapują te problemy.

Wiadomo, że nasze działanie nie ogranicza się do walki o ilość czytelników. Tym niemniej z okazji XX-lecia jakimś trwałym faktem będzie pozyskanie nowego czytelnika, który po przełamaniu lodów, po zapisaniu się do biblioteki nie tak łatwo zrezygnuje z jej usług.

Drugą stroną medalu, drugą stroną działalności to praca z czytelnikiem. Temat to szeroki i możnaby wiele pisać o tym. I w tym zakresie również bibliotekarze różnych województw będą w najbliższym czasie przeprowadzać liczne akcje czytelnicze, na których brak nie możemy ostatnio narzekać. A więc wspomniane już wyżej współzawodnictwo bibliotekarzy z okazji XX-lecia, Olimpiada Czytelnicza ZMW pod hasłem „Dwadzieścia lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w literaturze“, Konkurs Czytelniczy Złotego i Srebrnego Kłosa, oraz II Ogólnopolski Turniej Czytelniczy ZMS i jeszcze kilka innych nieco mniej ważnych.

Niezależnie od tego we własnym zakresie w styczniu b.r. ogłosiliśmy w naszym województwie konkurs czytelniczy z okazji 100-rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego, polegający na poznaniu przez uczestników 6 utworów pisarza i wzięciu następnie udziału w odpowiednich imprezach.

W naszym województwie mocno rozwija się ruch społeczny wokół bibliotek. Posiadamy 213 Kół Przyjaciół Bibliotek. W miesiącu maju mamy zamiar zorganizować we Wrocławiu sejmik działaczy społecznych, na którym postaramy się przedyskutować z nimi aktualne zagadnienia stojące przed tym ruchem, jak również wyróżnić licznych aktywistów za ich wkład w rozwój czytelnictwa.

Jedną z ważniejszych akcji, podjętych niedawno przez WiMBP jest popularyzacja książki popularno-naukowej pod nazwą Książka Miesiąca. Co miesiąc dział informacyjno-bibliograficzny wybiera kilka wartościowych pozycji główne z zakresu literatury popularno-naukowej, chociaż są również w tym pozycje z literatury pięknej, i specjalnym komunikatem ogłasza je jako książki miesiąca. Biblioteki terenowe mają obowiązek podjąć szeroko zakrojoną popularyzację tych tytułów. Dla ułatwienia tej akcji dla wszystkich bibliotek województwa zamówiono specjalne trwałe tablice z jednolitym tytułem „Te książki warto przeczytać“.

Wydaje się nam, że te drobne inicjatywy wywrą pozytywny skutek i przyczynią się w jakimś stopniu do wskazania czytelnikowi dobrej książki, a co za tym idzie związania go na stałe z biblioteką.

Henryk Ostrowski

P. i M.B.P. — Namysłów

Biblioteka publiczna a środowisko społeczne



STATNIO ukazało się wiele publikacji o roli biblioteki w środowisku. Nie był to przypadek. Sprawa włączenia bibliotek do walki o nowe oblicze ideowe współczesnego człowieka, włączenia ich pracy w nurt wydarzeń kulturalnych, nabiera coraz większego znaczenia. Przypuszczam, że decydujący wyraz nada jej nowa ustawa biblioteczna.

W poszczególnych głosach dominowały zawsze jakieś charakterystyczne sposoby spojrzenia na rolę biblioteki w aktywizacji kulturalnej środowiska, które wyliczylibym następująco:

- **rola inspirująca biblioteki,**
- **rola współorganizatora życia kulturalnego**
- **rola opiekuna społecznej działalności kulturalnej.**

Chciałbym z perspektywy własnych — co prawda niewielkich — doświadczeń spojrzeć na czynniki kształtujące rangę biblioteki w środowisku. Należy tu zrobić zastrzeżenie, że chodzi raczej o mniejsze środowisko społeczne.

Nikt nie ma wątpliwości, że zasadniczym czynnikiem decydującym o wysokiej randze biblioteki w środowisku są ludzie. Bez kwalifikowanych, posiadających walory osobiste, dużą znajomość książki, autorytet i podejście pedagogiczne bibliotekarzy nie ma co mówić o randze biblioteki w środowisku. Ale chciałbym tu przedstawić kolegom do dyskusji inne trzy czynniki zasadniczo warunkujące, moim zdaniem, wysoką rangę społeczną biblioteki publicznej jako współczesnej placówki kulturalnej.

Biblioteki wypracowały sobie wiele własnych form pracy. Często jednak praca ta zamyka się w kręgu czytelników na tyle niewielkim, że znajdzie się jakiś krytyk który „nie widzi“ biblioteki w środowisku. Ale prawie nikt nie wyobraża sobie ośrodka kultury bez biblioteki. Wynika stąd, że główną zasadą działania

w toku realizacji programu kulturalno-oświatowego bibliotek, powinna być współpraca z innymi placówkami kulturalnymi i organizacjami prowadzącymi działalność kulturalno-oświatową. Przy współpracy zaś, powodzenie każdej działalności zależy mniej więcej w równej mierze od obu stron. Zaryzykuję więc twierdzenie, że biblioteka nie może trwale rozwijać się bez rozwoju innych placówek kulturalnych w środowisku; w przeciwnym razie jest tylko placówką gorzej lub lepiej wypożyczającą książki.

Wyjątki według moich obserwacji nie przeczą regule. Można stąd wyprowadzić także wniosek, że ranga biblioteki w środowisku wzrasta wraz ze wzrostem znaczenia innych placówek kulturalnych. Ma to swoje dalsze konsekwencje w fakcie, że aktywizacja innych instytucji kulturalnych w środowisku leży w interesie biblioteki (co udowodniano już wielokrotnie, zwracając uwagę na rosnące w tym wypadku zapotrzebowanie na książki). Czynnikiem ten warunkuje mocne związanie biblioteki ze środowiskiem. Wydaje się, że powiązania te powinny być najbardziej ścisłe ze zjawiskami dla danego środowiska typowymi.

Biblioteki winny więc nawiązać najżywszą współpracę z towarzystwami regionalnymi, przejąć od nich funkcje zbieracko-informacyjne, być skarbnicami wiedzy o regionie. To napewno zbliży społeczeństwo do biblioteki i wzbudzi zainteresowanie wśród czytelników. Główne zadanie przypada tu do spełnienia ośrodkom informacyjno-bibliograficznym przy bibliotekach powszechnych. Winny one udzielać szybkiej, możliwie wszechstronnej i aktualnej informacji o swoim terenie (opartej oczywiście na wydzielonym księgozborze i kartotece tematycznej regionalistów, kronice itp.). Napewno nie nastąpi wtedy dublowanie pracy, ponieważ historyczno-badawczy i popularyzacyjny charakter działalności towarzystw regionalnych zostanie utrzymany.

Narzuca się więc tutaj kolejny wniosek: biblioteka nie związana wszechstronnie z regionem, nie mająca piętna regionalizmu (zbiory, charakter działalności itp.) nie może należycie wypełniać swojej roli jako placówka kulturalna środowiska.

Następnym problemem, który nasuwa się w związku z analizą rangi społecznej biblioteki jest problem podniesienia poziomu jej usług. Przeciętny człowiek przy podejmowaniu decyzji kieruje się nie tylko własnymi upodobaniami. Wyboru dokonuje zwykle pod wpływem różnych czynników, wśród których niepoślednią rolę odgrywa reklama oraz estetyka i kultura usług. Poruszone zagadnienie jest coraz bardziej istotne w pracy bibliotek (zresztą zauważone już przez wielu bibliotekarzy). Jakże często się zdarza, że z alternatyw: kino czy biblioteka, telewizor czy książka, ta ostatnia „przegrywa“.

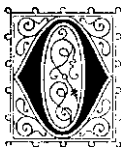
Proszę wybaczyć porównanie, ale biblioteki powszechne na tle instytucji handlowych czy nawet innych instytucji kulturalnych wyglądają bardzo mizernie. Powie ktoś: w bibliotece książką się nie handluje. Nie jestem tego pewien; odstępuje się przecież jej treść za cenę wysiłku myślowego, obojętne czy ktoś przychodzi odpocząć czy uczyć się. Sprawa stworzenia wszystkim czytelnikom odpowiednich warunków do lektury kształcącej i rozrywkowej staje się więc jednym z zasadniczych czynników zwracającym uwagę środowiska na bibliotekę.

Problem ten dojrzał już zresztą przed wielu laty, kiedy stwierdzono potrzebę tworzenia czytelni przy bibliotekach. Czytelnie te często jednak zostały, z powodu kolosalnych trudności lokalowych bibliotek, potraktowane jako dodatkowe pomieszczenia zaspokajające obok zasadniczych funkcji potrzeby administracyjno-magazynowe. Często przeznaczano na ten cel pomieszczenia we wnętrzu biblioteki, co znów predysponowało je jako pomieszczenia raczej dla stałych czytelników biblioteki, którzy odwiedzali ją najczęściej wtedy, gdy wypożyczali książki. Niekorzystnie na ten stan wpływał jeszcze fakt prawie zupełnego braku informacji (poza biblioteką) o działalności czytelni. Charakter ich pracy też bywa różny. W jednych stworzono idealne warunki do pracy umysłowej, w innych gra radio, wolno palić, gra się w szachy. Trudno podać receptę na styl ich pracy, zależny często od warunków miejscowych.

Jedno jest pewne: biblioteka nie posiadająca odpowiednio i nowocześnie urządzonego ośrodka rekreacyjno-informacyjnego dla wszystkich, nie jest współczesną placówką kulturalną wysokiej rangi.

Oczywiście wszystkie biblioteki w jakiś sposób rozwiązują poruszone tu problemy, chciałem tylko wskazać na ich doniosłość i zachęcić do dalszych wypowiedzi o randze i znaczeniu biblioteki publicznej w środowisku, jako placówki kulturalnej.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w bibliotekach



WYNIKACH PRACY BIBLIOTEK decydują w bardzo poważnym stopniu warunki, w jakich te placówki działają. Wiemy, że w większości wypadków są one nieodpowiednie. Wiemy również, że niejednokrotnie bibliotekarze nie znając odpowiednich przepisów prawnych nie umieją we właściwy sposób zabiegać o poprawę sytuacji.

Jak w każdej dziedzinie życia, tak i w sprawach bibliotek istnieje szereg aktów prawnych normujących warunki działania i zabezpieczających pracowników. Dużą przeszkodą w przyswajaniu sobie odpowiednich ustaw, dekretów i norm jest fakt, iż mieszczą się one w różnych dziedzinach ustawodawstwa. W czasopiśmie bibliotekarskich sprawy te nie były dotychczas poruszane, a bibliotekarze mocno odczuwają brak uporządkowanej informacji z tego zakresu.

W artykule tym nie zamierzam i nie byłabym w stanie ująć wszystkich istotnych dla nas przepisów, pragnę jedynie wybrać z nich te najważniejsze, wynikające, jak się orientujemy, z najpilniejszych potrzeb bibliotek.

Na początek jednak kilka uogólnień i definicji.

Bezpieczeństwo i higiena pracy stanowią jedynie część dużego zagadnienia ochrony pracy. Na to ostatnie pojęcie składają się bowiem 3 problemy: techniczne bezpieczeństwo, higiena oraz ustawodawstwo ochronne pracy.

Ochronę pracy zabezpiecza odpowiedzialna jej organizacja obejmująca

wykonawstwo, kontrolę i problematykę naukowo-badawczą. Zagadnienia wykonawstwa należą do zakładów pracy i służby bhp. Funkcje kontrolne spełniają odpowiednie instytucje państwowe oraz związki zawodowe. Związki zawodowe działają na tym odcinku poprzez Społeczną Inspekcję Pracy, Techniczną Inspekcję Pracy oraz Zarządy Okręgów. Kontrola państwowa obejmuje: Państwową Inspekcję Sanitarną, komendy straży pożarnych, urzędy dozoru technicznego i prokuraturę. Prace naukowo-badawcze prowadzone są w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy (Wrocław), Państwowym Zakładzie Higieny (Warszawa) i Instytutach Medycyny Pracy (Lublin, Łódź, Zabrze). Za całokształt ochrony pracy odpowiada administracja państwowa.

W bibliotekach działają bezpośrednio Społeczni Inspektorzy Pracy wybrani przez rady zakładowe. Mają oni prawo kontrolowania i wydawania odpowiednich zaleceń. Techniczni Inspektorzy Pracy, sprawują nadzór nad warunkami pracy z ramienia Głównego Inspektoratu. Do ich kompetencji należy kontrola i wydawanie zarządzeń do zamknięcia zakładu pracy włącznie. Siedziba TIP

dla woj. katowickiego mieści się w Krakowie.

POMIESZCZENIA.

Do rzędu braków najdotkliwiej dających się odczuć w naszych bibliotekach, należą problemy lokali, które nie odpowiadają w większości ani podstawowym wymogom metrażu zajmowanej powierzchni, ani nie są funkcjonalnie przystosowane do prowadzenia w nich właściwej pracy bibliotecznej. Poza tym bardzo dużo bibliotek znajduje się w pomieszczeniach zimnych, ciemnych, zagrzybionych i wilgotnych, a więc takich z których należałoby jak najszybciej wyprowadzić i pracowników i księgozbiory.

W myśl obowiązujących przepisów, pomieszczenia przeznaczone na stałe miejsca pracy nie mogą znajdować się w suterenach, piwnicach i na poddaszach. W przypadku bibliotek dostateczna powierzchnia, określona normatywem dla bibliotekarza, księgozbioru i czytelnika jest podstawowym warunkiem wydajnej pracy biblioteki. Normy powierzchni biblioteki podaje Franciszek Sedlaczek w skrypcie „Pomieszczenie i urządzenie biblioteki“ wydanym przez POKKB. Zawiera je także Zarządzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki dotyczące organizacji bibliotek gromadzkich.

Podłogi w bibliotekach muszą być równe, zrobione z materiału nie wytwarzającego pyłu, będącego złym przewodnikiem ciepła (drzewo, linoleum, płyty pilśniowe, tworzywo sztuczne). Jeżeli podłoga wykonana jest np. z cementu lub kamienia, należy w miejscu pracy samego bibliotekarza (przy ladzie, biurku itp.) oraz w przejściach i miejscach przebywania czytelników położyć materiały źle przewodzące ciepło, a więc maty, dywany, linoleum lub wykładkę z drzewa czy tworzywa. Podłogi i stopnie schodów nie mogą być ślis-

kie. Jeżeli biblioteka zajmuje pomieszczenie na parterze i piętrze szerokość schodów winna wynosić minimum 1,20 m. Schody muszą być zabezpieczone obustronnymi poręczami

jeżeli stoją wolno, lub jedną poręczą jeżeli z jednej strony przylegają do ściany. Także szerokość drzwi nie może być mniejsza niż 1,20 m, a wysokość mniejsza niż 2 m. Drzwi wyjściowe do biblioteki muszą otwierać się na zewnątrz. Progi między pomieszczeniami należy zlikwidować.

OŚWIETLENIE.

Biblioteka jest instytucją w której oświetlenie odgrywa bardzo poważną rolę. Wielu bibliotekarzy słusznie skarży się na jego wadliwość powodującą osłabianie wzroku. Pamiętajmy, że są dwa typy oświetlenia: naturalne i sztuczne. Zbyt mała ilość okien, czasem małych lub umieszczonych od strony północnej, powoduje stały półmrok, zaś zbyt mało źle rozmieszczonych innych częstokroć słabych źródeł światła, sprawia, że nawet piękny lokal biblioteczny wygląda ponuro i nieprzyjemnie.

W pomieszczeniach bibliotecznych musi znajdować się odpowiednia liczba okien, zapewniających dostateczne oświetlenie naturalne oraz umożliwiających systematyczne wietrzenie. Jeżeli okna opatrzone są kratami, przynajmniej jedno powinno być wolne. O obowiązku utrzymania okien w czystości nie muszą przypominać.

Jeżeli mamy w bibliotekach małe okna, warto, za przykładem instytucji handlowych, przy najbliższym remoncie pomyśleć o ich poszerzeniu. W przypadku oświetlenia sztucznego ważne jest właściwe i przemyślane rozmieszczenie źródeł światła odpowiednio zabezpieczonych kloszami by nie oślepiało wzroku. Nie należy zapominać o tym, że w czytelniach lampy powinny być na stołach, tak, by oświetlały bezpośrednio miejsce przy których pracują czytelnicy, w magazynach zaś oprócz światła górnego musi być zainstalowane boczne, umożliwiające oświetlenie całych regałów.

OGRZEWANIE.

Niewłaściwa temperatura pomieszczeń bibliotecznych jest bardzo często przyczyną żalów bibliotekarzy. Najczęściej spotykanym w naszych bibliotekach źródłem ciepła jest piec

kafłowy lub żelazny. Piece kafłowe źle zbudowane, za małe w stosunku do ogrzewanej powierzchni, są przyczyną poważnych zakłóceń w pracy. Odczuliśmy to szczególnie w okresie zeszłorocznej „zimy stulecia“.

Przepisy BHP zabraniają używania w bibliotekach piecy żelaznych. Oczywiście najwłaściwsze źródło ciepła stanowi centralne ogrzewanie, ale jak narazie nie jest ono jeszcze powszechnie stosowane, dlatego też musimy pamiętać, że w obecnych warunkach do obowiązków bibliotekarza należy właściwe zabezpieczenie pieca, którym ogrzewa bibliotekę. Pamiętać więc należy o przybiciu blachy na podłodze koło paleniska, oraz o odsunięciu na odpowiednią odległość (najmniej 1 m) regałów. Urządzenie ogrzewnicze należy wykonać i zabezpieczyć tak, by nie groziło niebezpieczeństwo pożaru lub wybuchu, ani nie wydzielaly się szkodliwe wyziewy.

W myśl obowiązujących przepisów za palenie w piecach należy się obśłudze (sprzątaczkom lub woźnym) osobne wynagrodzenie w wysokości 20-30 zł. miesięcznie od 1 pieca. 20 zł. płacimy, gdy piec jest na parterze, a skład węgla w tym samym budynku, 30 zł. gdy piece są na piętrach lub skład węgla znajduje się poza budynkiem.

Temperatura pomieszczeń dla czytelników winna wynosić $+ 18^{\circ}$, a w magazynach $+ 15^{\circ}$. Nie może być jednak niższa niż $+ 10^{\circ}$. Przy jej spadku poniżej tej granicy biblioteka winna być zamknięta. W każdym pomieszczeniu powinien znajdować się termometr, umieszczony w dostępnym miejscu, 150 cm od podłogi i możliwie daleko od źródeł ciepła.

Wyjście z biblioteki nie powinno prowadzić bezpośrednio na wolne powietrze, lecz do sieni, przybudówki lub innych pomieszczeń o średniej temperaturze.

URZĄDZENIA PRZECIWOPOŻAROWE.

Sporo bibliotek znajdujących się w nieodpowiednich warunkach, musi być szczególnie czujnie chronionych

przed pożarem. Książki i urządzenia są materiałami palnymi i zdarzaly się wypadki, że na skutek złych warunków lub niedostatecznej czujności pracowników płonęły biblioteki. Biblioteka znajduje się zazwyczaj w centrum miejscowości, dlatego pożar jest tym bardziej niebezpieczny.

Sprawę zabezpieczenia przeciwpożarowego w placówkach kulturalnych, reguluje zarządzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 21. XII. 1962 r. Każda biblioteka musi być zaopatrzona w urządzenia przeciwpożarowe takie jak: gaśnice (do gaszenia papieru lub książek najodpowiedniejsze są gaśnice proszkowe lub pianowe), koce azbestowe, piasek.

Ponieważ często przyczyną pożarów są spięcia w przewodach elektrycznych, należy w przypadku naprawiania uszkodzeń, przewody te pieczołowicie opatrywać taśmą izolacyjną (a nie leukoplastem), uporządkować gniazdka, zainstalować automatyczne bezpieczniki. Pamiętać trzeba i o tym, że do jednego gniazdka nie wolno podłączać kilku źródeł czerpiących prąd, a więc lamp, maszynek elektrycznych, grzałek, radioaparatów, telewizorów czy odkurzaczy.

W związku z ochroną przeciwpożarową, wszyscy pracownicy biblioteki winni być przeszkoleni w tym zakresie, a jeden — wyznaczony przez kierownika biblioteki — odpowiedzialny za stan ochrony przeciwpożarowej. Kierownik biblioteki zobowiązany jest do utrzymywania stałego kontaktu z komendą straży pożarnej i zapewnienia przynajmniej raz do roku kontroli urządzeń przeciwpożarowych przez straż. Biblioteka winna dopilnować konserwacji i sprawdzić działanie tych urządzeń.

URZĄDZENIA SANITARNE.

Bardzo wiele naszych bibliotek, jeżeli chodzi o urządzenia sanitarne, pracuje w zupełnie prymitywnych warunkach. Szereg placówek w ogóle ich nie posiada, w wielu znajdują się daleko od biblioteki. Zdarza się, że biblioteka nie ma nawet umywalki, mydła i ręczników, nie tylko dla czy-

telników (co w przypadku dzieci jest bardzo ważne), ale i dla bibliotekarza. Każda biblioteka powinna mieć do dyspozycji odpowiednio utrzymane i zabezpieczone (bieżąca woda, osłonięte przed opadami) ubikacje dla pracowników oraz dysponować umywalką posiadającą dopływ czystej wody bieżącej (10 l dziennie na jedną osobę). Pracownicy muszą mieć zapewnione ręczniki i mydło.

W bibliotekach powinny się znajdować niezbędne dla utrzymania czystości: miotły, szczotki do szorowania, ścierki, proszki i odkurzacze, oraz ciepła woda.

ODZIEŻ OCHRONNA.

Wiele lat oczekiwaliśmy na przepisy o odzieży ochronnej i roboczej dla bibliotekarzy. W lipcu 1963 r. ukazało się wreszcie zarządzenie wykonawcze regulujące tę sprawę. Normuje ono przydział odzieży ochronnej dla poszczególnych grup bibliotekarzy. W myśl tego zarządzenia każdemu pracownikowi działalności podstawowej, przysługują fartuch i pantofle; instruktorzy biblioteczni otrzymują czapki, buty, kozuchy; płaszcze przeciwdeszczowe i rękawice; magazynierzy — kurtki, a introligatorzy — czapki i fartuchy.

PRZEPISY PRAWNE.

A oto zestaw zarządzeń dotyczących problemów, które były przedmiotem mojego artykułu:

1. Wytyczne w sprawie dalszego rozwoju bibliotek i czytelnictwa na wsi. Załącznik do pisma MKiSz z dnia 21. X. 1959 Nr KOB-VI-21/3/59.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6. XI. 1946 r. o ogólnych przepisach bhp. (Dz. U. R. 1946 nr 62

poz. 344).

3. Zarządzenie na 132 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 21. XII. 1962 r. w sprawie zabezpieczenia przed pożarami mienia jednostek organizacyjnych resortu kultury i sztuki oraz utworzenia niektórych stanowisk zastrzeżonych dla zawodowych pracowników pożarnictwa. (Dz. U. MKiSz R. 1963 nr 1 poz. 6).

4. Zarządzenie nr 102 MKiSz z dnia 24. VIII. 1963 w sprawie podniesienia bezpieczeństwa pożarowego w zakładach pracy resortu kultury i sztuki (Dz. U. MKiSz R. 1963 nr 7 poz. 70).

5. Zarządzenie nr 93 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 31. VII. 1963 r. w sprawie ustalenia resortowych norm zaopatrzenia w odzież i obuwie ochronne lub robocze i sprzęt ochronny osobistej pracowników muzeów, bibliotek, szkół artystycznych, teatrów, oper, filharmonii oraz zespołów artystycznych i rozrywkowych (Dz. U. MKiSz R. 1963 nr 6 poz. 66).

6. Pismo okólne nr 9 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18. III. 1958 r. w sprawie wynagradzania za palenie w piecach. (Dz. U. MKiSz R. 1958 nr 5 poz. 57).

7. Ustawa z dnia 4. II. 1950 o Społecznej Inspekcji Pracy. (Dz. U. R. 1950 nr 6 poz. 52).

8. Dekret z dnia 10. XI. 1954 r. o przyjęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy (Dz. U. R. 1954 nr 52 poz. 260).

Jak wspominałam na początku poświęce ochrony pracy poza bezpieczeństwem i higieną obejmuje także zagadnienie ustawodawstwa pracy. Tym problemem poświęcę artykuł w następnym numerze Poradnika.

OD REDAKCJI:

Ponieważ stwierdzamy, że zagadnienia związane z ochroną pracy sprawiają Kolegom pewne trudności (chodzi przede wszystkim o właściwe rozumienie przepisów) Redakcja Poradnika ma zamiar wprowadzić stałą rubrykę „Pytań i odpowiedzi“ dla spraw związanych z bezpieczeństwem, higieną i ustawodawstwem pracy. Będziemy starali się pomóc w rozwiązywaniu istniejących wątpliwości. Czekamy na pytania.

20 lat . . .



W związku z XX rocznicą Polski Ludowej, zespół redakcyjny Poradnika pragnie przypomnieć wszystkim Kolegom początki bibliotek publicznych w Ludowej Polsce na Śląsku. Najcenniejszym materiałem, dającym wyobrażenie o warunkach, w jakich rodziły się i rosły biblioteki, są zapiski ich założycieli i pracowników.

Cykl wspomnień, bo nie wątpimy, że będzie ich więcej, rozpoczynają bibliotekarze: Franciszek Bartoszek z MBP z Leśnicy pow. Strzelce Opolskie oraz Józef Namysłowski z Biblioteki Gromadzkiej w Buczkowicach pow. bielski.

Obaj autorzy nie są nowicjuszami z działalności oświatowej i posiadają bogate doświadczenia w dziedzinie popularyzacji książek.

Ze swoją pracą są silnie związani uczuciowo, dlatego też podejmowali ją samorzutnie, uważając za swój obowiązek udostępnianie innym tego, co sami cenią wysoko — dobrej książki.

Ponieważ Kolega Bartoszek przedstawił się Czytelnikom w swoim artykule, zespół redakcyjny czuje się w obowiązku podać kilka informacji o Koledze Namysłowskim.

Z biblioteką zetknął się on po raz pierwszy w 1926 roku i pozostał jej wierny po dzień dzisiejszy. W okresie przedwojennym był ofiarnym działaczem TSL i z jego ramienia prowadził bibliotekę buczkowicką, stanowiącą ośrodek życia kulturalnego tej miejscowości. Działalności swojej nie przerwał w czasie wojny, kontynuuje ją także obecnie.

Za swoją pełną poświęcenia pracę został w dniu 22 Lipca 1956 r. uchwałą Rady Państwa odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Obecnie Józef Namysłowski jest na emeryturze więc każdą wolną chwilę poświęca bibliotece.

Józef Namysłowski

G.B.P. — Buczkowice
pow. Bielsko-Biała

Wspomnienia starego bibliotekarza

Konspiracyjna biblioteka.

ROK 1939 — wybuch II wojny światowej. Zdawać się mogło, że działalność czytelni T.S.L. w Buczkowicach jest zakończona. Po wkroczeniu Niemców na teren Buczkowic trzeba było ratować, co się dało. Dobrze się złożyło, że mieszkałem wówczas w budynku TSL, gdyż byłem poniekąd panem sytuacji. Trzeba było coś uczynić z książkami.

Bürgermeisterem na Buczkowice został mianowany jeden z urzędników Farbyki Mebli Giętych, jedyne, dużego zakładu pracy. On to, chcąc ratować księgozbiór, który niechybnie uległby zniszczeniu, dał kilku czytelnikom potajemne polecenie, aby coś uczynić z książkami, przede wszystkim zaś usunąć „Krzyżaków” Sienkiewicza, co natchmiałem zostało wykonane. Następnie kazał sporządzić fikcyjny katalog książek, a ponieważ w czytelni było kilkadziesiąt dzieł zdekompletowanych zostały one wpisane do katalogu. Praca prowadzona przy pomocy kolegów szła w szalonym tempie. Następnie zawiadomiliśmy byłych czytelników, którzy się zgłaszali i zabierali książki na przechowanie. Brali je także ludzie spoza biblioteki, byleby ratować czytelnię. Do biorących książki zwracaliśmy się z prośbą, aby pamiętali po wojnie o obowiązku ich zwrócenia.

Nie przypuszczaliśmy, że wojna będzie trwać 6 lat, sądziliśmy że za kilka miesięcy Niemcy zostaną pobici.

Książek na przechowanie rozdano 1200, resztę około 800 przenieśliśmy na teren fabryki i ukryłem. Schowek z książkami znany był niektórym pracownikom, którzy sobie je wypożyczali, odkładając potem na właściwe miejsce. To utajone czytelnictwo polskich książek odbywało się pod okiem niemieckiej policji. Niestety, byli również tacy czytelnicy, którzy nie poczuli się do obowiązku zwracania wypożyczonych książek, toteż księgozbiór wyraźnie malał.

Latem w piątym roku okupacji wysłany zostałem na 3 tygodnie do kopalni rębów w Besiwinie. W tym czasie właściciel zakładu przeprowadził remont, między innymi kazał wybić okno akurat w tym miejscu, gdzie okryte były książki. Traf chciał, że okno to, wybijał sam właściciel z jednym pracownikiem. Stało się to czego się już nie spodziewałem, po tylu latach książki zostały wykryte i to w czasie mojej nieobecności w zakładzie. Po powrocie do domu zostałem powiadomiony o tym co zaszło. W następnym dniu poszedłem jak zwykle do pracy, udając, że o niczym nie wiem. Właściciel wezwał mnie do biura i pokazał co znalazł. Przeliczył książki — było ich jeszcze około 200. Potulnie prosiłem go o ich zwrot. Ten jednak oświadczył, że książki pozostaną u niego, a odda je gdy nadejdzie czas.

Było to w sierpniu 1944 r. W Polsce działała już Krajowa Rada Narodowa. Olsensywa wyzwolenia postępowwała szybko naprzód. Lublin był już wolny. Właściciel zakładu czując, że Niemcy wojnę przegrali, przechował nasze książki, gdyż pragnął, by mu zapomniany rok 1939, kiedy to publicznie darł obywatelstwo polskie. Książki zwrócił mi w marcu 1945 r.

Wyzwolenie Buczkowic nastąpiło w pierwszych dniach kwietnia.

Trudne początki.

Po oswobodzeniu Buczkowic chcąc uruchomić bibliotekę porozumiałem się z kilku dawnymi czytelnikami. Rozpoczęła się praca z książkami oddanymi przez dawnego właściciela fabryki. Po przejrzaniu książek okazało się, że tylko 120 z nich stanowiło kompletne całości. Wśród społeczeństwa przeprowadzałem akcję zbierania książek.

Z początkiem 1946 r. biblioteka rozpoczęła swą działalność. Książki nadal napływały. Na koniec roku było ich już 339. Pracę prowadziłem w ciężkich warunkach. Brakowało druków, regałów, a nawet stołu. Regały z dawnej biblioteki wywieźli Niemcy do Dziedzic. Pozostała tylko jedna stara szafa. Ówczesny sołtys Buczkowic wystarał się o jeszcze jedną starą szafę i stół. Najtrudniejsze były zimy z powodu braku opału. W tym okresie praca w bibliotece miała charakter społeczny.

W wyniku pierwszych posunięć administracyjnych utworzone zostały w kraju gminy zbiorowe, w skład których wchodziło kilka gromad. Przy gminach powstawały gminne biblioteki publiczne.

Buczkowice należały wówczas do gminy w Bystrej i były w jej obrębie pierwszą z gromad, która miała samorządnie zorganizowaną bibliotekę. W pozostałych biblioteka gminna organizowała punkty, wypożyczając im komplety książek. Moja biblioteka tylko dwukrotnie z tej pomocy skorzystała. Staralem się raczej kompletować własny księgozbiór. Czytelnicy składali wolne datki. Za uzyskane pieniądze kupowało się i oprawiało książki. Oprawa była tania i bardzo

solidnie wykonana przez ucznia ze Straconki.

Z biblioteki powiatowej w Białej otrzymałem jeden regał, drugi dwuczęściowy wykonał nam miejscowy stolarz. Za ten regał zapłaciłem pieniędzmi, które otrzymałem na zakup węgla. Przez dalsze dwie zimy nie ogrzewałem biblioteki.

W tym czasie zacząłem za pracę w bibliotece otrzymywać wynagrodzenie. Najpierw 100 zł. co trzy miesiące, później 100 zł. miesięcznie.

Początkowo miałem kłopoty z czytelnikami. Z biblioteki korzystali przede wszystkim ludzie starsi. Młodzież nie kwapiła się do książki. W r. 1946 książki wypożyczały tylko 32 osoby, w r. 1947 — 36, w r. 1948 — 41.

Księgozbiór w r. 1948 liczył już 518 tomów.

Ogólna poprawa sytuacji biblioteki nastąpiła po przyłączeniu miasta i powiatu Białej do Bielska i utworzeniu jednego powiatu Bielsko-Biała.

W r. 1954 zostały rozwiązane gminy zbiorowe, a w poszczególnych gromadach powołano do życia rady narodowe. Moja biblioteka otrzymała prawa biblioteki gromadzkiej i znalazła się pod bezpośrednią opieką Powiatowej Biblioteki Publicznej w Bielsku-Białej.

Gromadzka Biblioteka Publiczna w Buczkowicach.

Po tych zmianach sytuacja biblioteki znacznie się poprawiła, choć nie raz jeszcze było trudno. Niektóre metody pracy wymagały ulepszenia, wiele eksperymentów zawodziło, wypracowanie nowych form działania nie przychodziło łatwo.

Tak było np. z centralnym zakupem książek dla biblioteki. Przesyłane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki nie zawsze odpowiadały rzeczywistym potrzebom terenu. Często się powtarzały; nie dobierane z myślą o określonej bibliotece i środowisku zalegały bezużytecznie półki, stając się tzw. „ceglami”. Bibliotekarze prosili i interweniowali, aby ten stan rzeczy zmienić.

Nasze życzenia zostały spełnione. Zakupu książek zaczęła dokonywać

Biblioteka Powiatowa, uwzględniając przede wszystkim potrzeby bibliotek młodych, słabo rozwiniętych. Natomiast bibliotekarzom „starszym” stażem, wśród nich i mnie, dała wolną rękę, wiedząc, że będziemy kupować książki poczytne, przyjmowane z zadowoleniem przez środowisko.

W 1955 r. spadł na bibliotekę ciężki cios. Władze powiatowe wydały zalecenie, aby opuścić lokal na rzecz przedszkola. Nie pomogły interwencje moje ani czytelników, nie pomogło tłumaczenie, że budynek ten biblioteka zajmuje od czasów przedwojennych, że w jego konserwację włożyli wiele pracy sami czytelnicy.

Rok ten mimo kłopotów lokalowych w historii biblioteki zapisał się dobrze, gdyż po raz pierwszy liczba czytelników przekroczyła magiczną granicę — 100. Miałem wówczas zarejestrowanych 111 czytelników. Księgozbiór liczył 1212 tomów.

Dzięki pomocy ówczesnego przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej biblioteka znalazła nowe pomieszczenie w Prezydium GRN. Przeprowadzki dokonano niezbyt formalnie. Wprowadzono się bowiem do świetlicy ZMP bez wiedzy właściciela budynku. Dopiero po paru miesiącach sprawa została pomyślnie dla biblioteki załatwiona.

Lokal ten zajmujemy do chwili obecnej. Jest to niewielki pokój na II piętrze, o powierzchni 17 m². Od izby o identycznych rozmiarach oddziela go jedynie cienkie przepierzenie. Wspominam o tym dlatego, że od dawna mam ochotę zorganizować w Buczkowicach czytelnię i właśnie ta izba ogromnie by mi się przydała.

Moje marzenia znalazły zresztą realne oparcie w poczynaniach Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, które do organizacji czytelnicy na terenie wiejskim przywiązuje bardzo dużą wagę. Nawet sam przewodniczący PPRN przyjeżdżał w tej sprawie do Buczkowic. Ponieważ w planie Gromadzkiej Rady Narodowej na rok 1964 leży budowa Domu Ludowego, w którym znajdują pomieszczenie m.in. Urząd Pocztowy, świetlica gromadzka i — co dla mnie najważniejsze — biblioteka wraz z czytelnią, jestem

przekonany, że moje marzenia bliską są realizacji.

Na razie cieszę się tym co zmieniło wygląd dotychczasowego pomieszczenia, a więc odświeżeniem lokalu i nowym sprzętem: otrzymałem bowiem z PBP 10 nowych regałów.

Jak każdy bibliotekarz zdaje sobie sprawę, że tym co najbardziej przyciąga czytelnika do biblioteki, jest książka. Dlatego też każdy nowy tom sprawia mi wiele radości i z zadowoleniem stwierdzam, że choć przed dziesięcioma laty zaczynałem z 227 książkami, w chwili obecnej każdemu czytelnikowi mogę zaproponować wiele dobrych i ciekawych tytułów. W 1963 r. księgozbiór liczył już 3577 książek. W pierwszych latach po wojnie przyłyły nowych książek do biblioteki był niewielki. Liczyło się je na dziesiątki, a teraz mogę śmiało mówić o setkach przybywających tomów.

Przypomniałem już o tym, że w wielu trudnych chwilach czytelnicy przychodzili biblioteczce z ofiarą pomocą. Wspomagali książkami i pieniędzmi, wykonywali konieczne prace. Początkowo nie wszyscy mieszkańcy Buczkowic mieli zaufanie do biblioteki. Pisałem, że sroniła od niej przede wszystkim młodzież. Obecnie jednak sytuacja się zmieniła. Czytelników mam już niemało i jestem przekonany, że będzie ich jeszcze więcej. Do tego optymizmu upoważniają mnie dane, które podaje poniżej, mówiące o wzroście czytelnictwa w gromadzie:

Rok 1946 — 32 czytelników

„ 1947 — 36	„
„ 1948 — 41	„
„ 1949 — 45	„
„ 1950 — 48	„
„ 1951 — 62	„
„ 1952 — 58	„
„ 1953 — 60	„
„ 1954 — 67	„
„ 1955 — 111	„
„ 1956 — 100	„
„ 1957 — 182	„
„ 1958 — 222	„
„ 1959 — 293	„
„ 1960 — 355	„
„ 1961 — 395	„
„ 1962 — 413	„
„ 1963 — 447	„

Franciszek Bartoszek

M.B.P. — Leśnica
pow. Strzelce Opolskie

Z pierwszych lat działalności Miejskiej Biblioteki w Leśnicy

W PIERWSZYCH MIESIĄCACH po wojnie życie w Leśnicy podobnie jak i w innych miejscowościach powiatu strzeleckiego powoli stabilizowało się. Mieszkańcy stopniowo powracali do opuszczonych w czasie walk frontowych domostw.

W czerwcu 1945 roku, gdy przybyłem do Leśnicy zastałem sporo starszych kobiet, przeważnie żony rolników i dzieci. Młodzież w wieku do 25 lat można było zliczyć na palcach jednej ręki. Powoli, z biegiem miesięcy zaludniały się domostwa, rodziny powiększały.

Do Leśnicy, tak jak do innych gromad przybyli repatrianci ze Wschodu i osadnicy z centralnej Polski. Siedem rodzin osiedliło się w gospodarstwach rolnych, a około 20 innych znalazło zatrudnienie w MO, na poczcie, PKP, Radzie Narodowej, GS. oraz w szkolnictwie. Sporo inteligencji zatrudnionej było w ówczesnym gimnazjum zamienionym w 1948 r. na istniejący dotychczas Państwowy Zakład Wychowawczy dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym.

Ta garstka inteligencji, licząca około 20 osób, spragniona rozrywki kulturalnej zorganizowała z początkiem 1946 r., kółko śpiewacze i zespół teatralny. Członkami byli ludzie w wieku od 23 do 60 lat. Na przeszczerzeniu dwóch lat zaprezentowali 3

przedstawienia, a kółko śpiewacze wystąpiło kilka razy z okazji okolicznościowych akademii lub wieczorów.

W tym okresie założono Koło ZWM aktywnie wspierane przez starszych i przez nich początkowo prowadzone. Należy tu zaznaczyć, że cały aktywny kulturalny należał do PPR i PPS.

Spośród tego aktywu, prawie wszyscy byli miłośnikami książek. Wiedzieli, że posiadają dość duży księgozbiór liczący około 500 tomów, chętnie więc z niego korzystali. Gdy moich czytelników przybywało, postanowiłem przenieść pewną ilość książek do Prezydium Rady Narodowej, gdzie pracowałem w charakterze sekretarza, aby w ten sposób udogodnić wypożyczenie.

Na terenie Leśnicy była jeszcze jedna taka domowa biblioteka z której również korzystano. Należało do pewnej nauczycielki, której nazwiska nie pamiętam. Po niedługim czasie jednak nauczycielka wyprowadziła się z Leśnicy.

Był to początek 1946 roku. Ówczesny burmistrz Ob. Kudła nie czynił przeszkód w umieszczeniu książek w sekretariacie, ani w nadprogramowej pracy przy wypożyczaniu. Tak zorganizowana wypożyczalnia wymagała już prowadzenia pewnych notatek i ewidencji, dlatego też wg własnego pomysłu sporządziłem karty czytelnika rejestrując na nich wypożyczone książki.

Moje książki nie posiadały kart książek, ale wszystkie były zainwen-

laryzowane w inwentarzu własnego wzoru, zresztą niewiele odbiegającego od dziś obowiązującego. Rejestr założylem w 1933 roku.

W tym miejscu warto spojrzeć wstecz, w lata mojej młodości i drogę do bibliotekarstwa.

Urodziłem się w 1912 roku na Górnym Śląsku we wsi Paniówki w pow. rybnickim. Do czasu wybuchu powstania śląskiego w 1921 roku, uczęszczałem do niemieckiej szkoły podstawowej. W mojej rodzinie, jak w wielu innych używano na codzień języka polskiego. Jak nauczyłem się czytać po polsku tego już nie wiem. Pamiętam tylko, jak po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, kiedy rozpoczęto znowu naukę w szkole, każde dziecko zostało poddane egzaminowi z umiejętności czytania po polsku. Kto więcej i lepiej umiał awansował, bo inaczej tego nie można nazwać, do wyższej klasy. Tak więc mając 10 lat uczyłem się wspólnie z starszymi rocznikami. I tak już zostało, aż do opuszczenia szkoły.

W 1925 roku kolega szkolny Teodor Musiał (były kierownik Wydz. Oświaty Prez. W.R.N. w Opolu) rozpoczął uczęszczać do Seminarium Nauczycielskiego w Mysłowicach. Wspominam o tym dlatego, że był to pierwszy absolwent tej szkoły kontynuujący dalsze kształcenie. Chcąc zrozumieć znaczenie tego faktu, trzeba znać tamte lata, kiedy średnie wykształcenie było luksusem, a Śląsk odczuwał mocno skutki „kulturkampfu” Bismarcka, kiedy w gromadzie liczącej dwa tysiące mieszkańców tylko dwie osoby miały średnie wykształcenie. Tych czasów dzisiejsza młodzież nigdy nie zrozumie.

Ja też chciałem pracować w zawodzie nauczycielskim. W 1926 roku zgłosiłem się do Seminarium w Pszczynie lecz niestety przed upływem roku musiałem przerwać naukę z powodu braku pieniędzy na opłatę szkoły wynoszącą 40 zł., gdyż ojciec został przeniesiony na emeryturę i otrzymywał zasiłek w wysokości 42 zł. Trzeba pamiętać, że był to rok 1927, a więc okres największego bezrobocia. Z pięciu braci pracował tylko jeden, chociaż 3 brało udział w pow-

staniach śląskich.

Dalsze lata — to borykanie ze zdobyciem jakiegoś zawodu. Kiedy miałem lat 13 przeczytałem ogłoszenie Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, oferującą książki dla młodzieży.

Napisałem tam i za 80 groszy otrzymałem, do dziś posiadaną książkę Bogdanowicza „Błękitna Pantera”. Była ona początkiem dzisiejszego księgozbioru, bo później w miarę posiadania jakiejś złotówki, a było o nią bardzo trudno, kupowałem książki. Księgarńi nie widziałem długie lata, książki nabywałem korespondencyjnie, otrzymywałem za darmo jako kolporter „Katolika”, wycinałem z gazet itp.

Pasja nabywania książek rozpoczęta w 1926 r. nie opuściła mnie do dzisiaj. Czytałem nie tylko swoje książki. Księgozbiór szkoły podstawowej wystarczył mi do 17-go roku życia, później byłem czytelnikiem Biblioteki TCL w Nowej Wsi (obecnie Wirek) pod Chorzowem, dokąd jeździłem 7 km. na rowerze i za wypożyczenie książek, płaciłem składkę 50 groszy miesięcznie.

W okresie okupacji z braku polskich książek na Śląsku kupowałem niemieckie z różnych zagadnień, tak jak poprzednio, polskie. Interesowało mnie wszystko, a szczególnie psychologia i filozofia nie wyłączając spraw praktycznych życia codziennego i techniki.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, byłem przez kilka lat prezesem Związku Młodzieży Polskiej, prowadziłem przedstawienia amatorskie, byłem członkiem chóru śpiewaczego, klubu mandolinistów itd. Obecnie sam się dziwię, że na wszystko starczyło zapłać i czasu.

Pod koniec wojny, pod moją nieobecność (byłem w Niemczech) część domu w Halembie, gdzie mieszkałem, została zburzona, a mój księgozbiór częściowo uległ zniszczeniu. Dopiero w maju 1945 r. wydobyłem książki spod gruzów i przewiozłem do Lesnicy.

Wracając do tematu: oddany społeczeństwu księgozbiór, na razie spełniał swoje zadanie i wystarczał dla zarejestrowanych 13 czytelników, nie

licząc tych co nadal pożyczali bezpośrednio w domu z pozostałego księgozbioru, bo tych lepszych, wartościowych książek nie przeniosłem do Prezydium. Do końca 1946 roku moja biblioteka w Prezydium wypożyczyła 58 książek.

Powoli księgozbiór został „wyczytany” zaszła więc potrzeba jego uzupełnienia, na co jednak nie miałem pieniędzy. Dowiedziałem się, że w Strzelcach Op. istnieje biblioteka, która wypożycza książki. Pojechałem więc rowerem (pociągi nie kursowały jeszcze) i pożyczyłem w dniu 8.IV. 47 r. 20 książek, placąc z własnych lunduszy po 30 zł. od tomu za wypożyczenie na prawach czytelnika. Dozszedłem jednak do wniosku, że korzystniej będzie jeśli czytelnicy sami złożą pewne kwoty na zakup książek, które stanowić już będą nasz własność.

Wtedy to przy współudziale naczelnika stacji PKP Ob. Markiewicza zwołałem na dzień 15. III. 1947 roku spotkanie najzagorzalszych, lepiej zarabiających czytelników proponując, by każdy wpłacił po 100 zł. (stara waluta) na zakup książek, które po przeczytaniu w pierwszej kolejności przez ofiarodawców, wypożyczać będą innym czytelnikom. Z zakupionych książek postanowiono założyć „Bib-

liotekę Klubową”. Do Klubu należało 7 osób.

Fundusze były skromne, bo w 47 roku zakupiono i oprawiono 19 książek. Mimo dalszego wypożyczania z Powiatowej Biblioteki, książek nadal było brak.

Trzeba było szukać nowych funduszy. Dzięki zajmowanemu stanowisku w Radzie Narodowej (ówczesny Zarząd Miejski), udało mi się wstawić w dodatkowym budżecie 20 tysięcy zł. na zakup książek. Klub przekształcił się wtedy w Zarząd Biblioteczny, a księgozbiór stał się własnością Rady Narodowej.

W ten sposób budżet biblioteki powiększał się z roku na rok. W 1948 r. wynosił 90 tys., w 1949 170 tys., a w 1950 r. już 254 tysiące zł. Pierwszą dotację państwową, w wysokości 15 tys. otrzymano z Ministerstwa Oświaty pismem z dnia 22. XII. 47 r. Również z Woj. Rady Narodowej w Katowicach otrzymano w 1949 r. dar obejmujący 188 tomów, a z Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej 54 książki. Dary te przekazano nam z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

W tym czasie działalność biblioteki w cyfrach przedstawia się następująco:

Rok	1946	1947	1948	1949	1950
księgozbiór	19	184	745	1832	2540
ilość czytelników	13	19	75	94	155
ilość wypożyczeń	58	150	1244	1520	2594

Jak wspominałem, początkowo księgozbiór znajdował się w sekretariacie Rady Narodowej. Tam też odbywało się wypożyczenie. Z dniem 1. IX. 48 r. Bibliotekę przeniesiono do osobnego lokalu składającego się z 3 pokoi, w budynku przy Placu Narutowicza 1. Do tego czasu funkcja kierownika była bezpłatna.

Od września 48 r. Biblioteka była czynna 3 razy w tygodniu, a wynagrodzenie wynosiło 3 tys. złotych miesięcznie (stara waluta). Zarejestrowanie Biblioteki nastąpiło w marcu 1948 r., a uroczyste otwarcie w 1950 r. Z tej okazji zaproszono 5-cio osobowy

zespół „Zywego Słowa” Sp. Wydawniczej „Czytelnik” z Katowic.

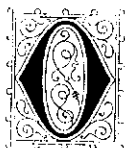
I tak miały lata mojej pracy w trosce o rozwój biblioteki, o wychowanie czytelników i popularyzowanie literatury.

Dziś po 17-tu latach Biblioteka posiada 7 tysięcy książek, korzysta z niej 340 czytelników. Chociaż od 1954 roku oficjalnie kierownikiem M.B.P. jest żona, ja nadal większość wolnego czasu po pracy zawodowej spędzam w Bibliotece i jedynym moim życzeniem jest pracować w niej nadal, bo książka i czytelnik są treścią mego życia.

Elżbieta Hatko

M.B.P. — Katowice

Czy cyfry mówią?



STATYSTYCE, a szczególnie o obliczanych na jej podstawie wskaźnikach mówi się wśród bibliotekarzy i dobrze i źle. Bywa, iż nie uwzględnia się jej wyników w planowaniu bądź ocenie działalności. Bywa i tak, że przywiązuje się do jej wyników zbyt wielką wagę. Wydaje się, że zarówno w wypadku niedoceniań, jak i przeceniań, popełniamy błąd. Dane statystyczne, a więc liczby — są na pewno miernikiem naszej pracy, ale nie jedynym i wyłącznym.

Warto więc na przełomie starego i nowego roku, w okresie sprawozdawczości i planowania, przyjrzeć się bliżej zagadnieniu: Czym są liczby i jakie mają dla nas znaczenie?

W naszym życiu spotykamy się codziennie, na każdym niemal kroku z liczbami. Także w naszej pracy zawodowej spotykamy się z liczbami stanowiącymi normy lub normatywy, z liczbami — limitami, będącymi najczęściej granicami wydatków budżetowych, z liczbami określającymi rozmiary mebli, pomieszczeń itp., z liczbami, które stwierdzają wysokość wydatkowanych kredytów na cele biblioteczne, spotykamy wreszcie liczby, które informują o ilości książek, czytelników, wypożyczeń czy odwiedzin. Te ostatnie stanowią też część naszego sprawozdania rocznego i będą tematem naszych rozważań. Nie wystarczy bowiem opracować dobre sprawozdanie, ale trzeba umieć z niego wyciągnąć wnioski do dalszej pracy.

Umiejętność wyciągania wniosków, to między innymi umiejętność opracowania i analizowania danych liczbowych, których dostarcza nam dziennik statystyki dziennie-miesięcznej. Bibliotekarz jest nie tylko zobowiązany do prowadzenia statystyki, ale i do jej wykorzystania w sprawozdaniu i planowaniu pracy.

Liczby określające ilość czytelników, księgozbioru czy wypożyczeń będą przez nas wykorzystane tym lepiej, im bardziej bę-

dziemy się starali rozumieć je jako rezultat warunków środowiskowych, w których pracujemy i jako wynik naszych wysiłków, naszego działania, naszej pracy. Liczby te będą dla nas tym bardziej czytelne, im więcej będziemy analizować nasze postępowanie, prowadzące do realizacji wytyczonych różnych zadań. Postaramy się więc teraz przyjrzeć poszczególnym liczbom.

Mając liczbę czytelników i znając liczbę mieszkańców powinniśmy obliczyć, jaki odsetek ludności czyta (liczba czytelników $\times 100$: liczba mieszkańców), a uzupełniając otrzymany wynik naszą wiedzą o środowisku, jego charakterze, strukturze ludnościowej, zajęciach mieszkańców i ich zainteresowaniach możemy wyciągnąć wnioski o tym:

- czy liczba czytelników jest wystarczająca,
- czy istnieją możliwości rozwoju czytelnictwa,
- czy są rodziny, z których nikt nie czyta,
- czy należałoby bliżej poznać jakieś sprawy dotyczące ludności, wśród której pracujemy.

Jeżeli dodatkowo przeanalizujemy strukturę czytelników (zawodową i wiekową) i uzupełnimy ją naszym rozeznanieniem o wieku i zatrudnieniu mieszkańców w ogóle, otrzymamy wskazówki, w jakim kierunku nasilić naszą działalność, którą grupą czytelników zająć się przede wszystkim.

Interesującym nas zagadnieniem jest aktywność czytelnika (liczba wypożyczeń : liczba czytelników), która, jeśli będzie uzupełniona danymi, dostarczy nam ciekawych wytycznych do organizacji i treści pracy bibliotecznej w najbliższym okresie. Przeciętną wypożyczeń na jednego czytelnika winniśmy uzupełnić analizą liczby wypożyczeń w poszczególnych miesiącach oraz kart najaktywniejszych czytelników. Także wiadomości o zajęciach ludności i formach spędzania przez nią wolnego czasu stanowią materiał ułatwiający rozumienie wyrachowanych liczb. Wiedza o środowisku naświetli nam problem, dlaczego w niektórych miesiącach spada aktywność czytelników i dlaczego wielu czytelników korzysta z biblioteki niesystematycznie, dlaczego ruch czytelników jest większy np. w poniedziałki, a nie w piątki itp. Z tego wyciągniemy w dalszej kolejności wnioski, gdy idzie o zaplanowanie terminu skonstrum, o dni otwarcia biblioteki, o mobilizację niektórych czytelników itd.

Do powyższych liczb winniśmy również podejść inaczej. Możemy porównać te same dane liczbowe z różnych okresów działalności biblioteki. Wyniki będą mówiły przy wzrastających liczbach o rozwoju, a przy malejących o spadku. Przyczyny postępu lub cofania mogą być różne. Będą jednak zawsze świadczyły o pro-

cesie zmian dokonujących się w środowisku lub o postawie bibliotekarza. I w jednym i drugim wypadku będziemy zmuszeni do ustalenia przyczyn, które by istniejący stan wyjaśniały. Ustalanie przyczyn nie będzie sprawą łatwą. Może jednak stać się ono jednym z zadań do wykonania w planach naszej pracy.

Analizując czytelnictwo przyjrzeć się także musimy strukturze księgozbioru i strukturze wypożyczeń. Dane te, zestawione z tym co wiemy o naszej miejscowości i jej mieszkańcach oraz z tym, co dotychczas wywnioskowaliśmy z liczb, dostarczą cennych wskazówek do treści przyszłej pracy. Gdy stwierdzimy np. dużą liczbę literatury popularno-naukowej, a małą liczbę jej wypożyczeń, starać się musimy o ustalenie powodu, bo:

- albo księgozbiór jest niedostosowany do potrzeb,
- albo jest przestarzały i zdezaktualizowany,
- albo środowisku brak zainteresowania najnowszymi zdobyczami nauki,
- albo my źle i niewystarczająco popularyzujemy treści zawarte w księgozbiorze,
- albo ...

Wyjaśnienie powodów podsunie nam formy i metody pracy z księgozbiorem i czytelnikiem. Powodów może być wiele. Nie obawiamy się ich ustalenia. Może ono nam tylko pomóc w pracy. Celem analizy sprawozdania jest przecież nie znalezienie i ukaranie winnego, ale ustalenie właściwych działań do urzeczywistnienia zadań.

Możemy jeszcze obliczać i analizować wzrost księgozbioru, koszt jednego czytelnika lub wypożyczenia, wykorzystanie księgozbioru podręcznego, aktywność księgozbioru czy przeciętną odwiedzin.

W miarę jak będziemy nabierali wprawy w analizowaniu liczb, będzie wzrastało ich wykorzystanie przy planowaniu pracy.

Liczyby muszą do nas przemawiać! Czym są? Informacją o wynikach. Sygnałem problemu. A jakie mają znaczenie? Analizowane w kontekście życia biblioteki i środowiska służą wyciąganiu wniosków i ustalaniu wytycznych do dalszej pracy.

Pomagajmy sobie sami w pracy przez rozważanie i śledzenie jej wyników!

Nim instruktor dotrze do biblioteki



Na temat instruktażu i pracy instruktora w terenie ukazało się już kilkanaście wypowiedzi w naszym kwartalniku, a także innych pismach bibliotekarskich. Do ciekawych i jednocześnie niezmiernie pożytecznych należą artykuły pani Romany Łukaszewskiej zamieszczone w „Poradniku Bibliotekarza”. Głównym ich celem jest udzielenie odpowiedzi, co i jak robić, aby było dobrze, aby było lepiej.

Coraz żywsze zainteresowanie naszych władz zwierzchnich pracą instruktora, coraz liczniejsze wypowiedzi na jej temat świadczą o tym, iż problem jest ciągle otwarty.

Uwaga dyskutantów skupiała się dotąd na metodach działania, na planach, sprawozdawczości oraz zagadnieniach pracy z czytelnikiem indywidualnym i masowym.

Niemniej ważną sprawą, jak zdążyłam zaobserwować w czasie swej 3-letniej praktyki instruktorskiej, jest przygotowanie instruktorów do spełniania powierzonych im zadań. Mam na myśli przygotowanie ogólne jak również indywidualne każdego instruktora do instruktażu.

Niezależnie od tego, czy terenem pracy będzie powiat czy miasto, przygotowanie leży u podstaw dobrej i skutecznej działalności. Biorąc pod uwagę fakt, że nie ma „gotowych instruktorów”, o czym świadczą trudności w angażowaniu ludzi do tych funkcji, trzeba się zastanowić, jakie kwalifikacje winni posiadać i w jaki sposób je zdobyć.

Wymagania dyktuje nam samo życie, stawia je konieczność obcowania i współpracy z ludźmi o różnym

poziomie i różnych zainteresowaniach, a nawet powiedziałabym kulturze osobistej.

Konieczne będzie więc wykształcenie ogólne, pedagogiczne i zawodowe bibliotekarskie. Niepoślednią rolę odgrywa doświadczenie, które ułatwia właściwą ocenę pracy podlegających opiece placówek i zajęcie właściwego stanowiska wobec zaistniałych faktów, a także uczy rozsądnego stawiania wymagań.

Doświadczenie, jakie zdobyłam w ciągu 6-letniej pracy w filiach miejskiej biblioteki, pełniąc funkcję kierownika w trzech placówkach położonych w różnych pod względem socjalnym dzielnicach Katowic, ułatwia mi w tej chwili pracę w terenie.

Jestem więc zdania, że **instruktorem nie powinien być człowiek bez praktyki, nie znający dokładnie pracy oraz warunków jej wykonywania w terenie.** Sądzę, że właśnie to wzięto pod uwagę, zarządzając praktyki instruktorów, przeprowa-

dzane już w miesiącach letnich 1963 r. przez poszczególne biblioteki.

W praktyce nie brałam udziału i nie orientuję się, w jaki sposób była organizowana. Wyobrażam sobie jednak, że programy winny prócz zajęć w wypożyczalni przewidywać również pracę z czytelnikiem masowym i udział w organizowaniu spotkań z dorosłymi i dziećmi. Tak pomyślana praktyka nie powinna być jednorazowa, lecz powtarzać się przeciętnie co dwa lata.

Wskazane byłoby również, aby instruktorzy odbyli praktykę w tych placówkach, w których wprowadzone zostały jakieś zasadnicze zmiany. Myślę o bibliotekach z wolnym dostępem lub uproszczoną ewidencją wypożyczeń.

Dla instruktorów miejskich dobrą formą praktyki są wszelkiego rodzaju zastępstwa, o ile naturalnie ich częstotliwość nie przeszkadza w zasadniczej pracy instrukcyjnej.

Przygotowanie teoretyczne? Znam wiele podręczników bibliotekarskich omawiających warsztat pracy bibliotek, ich organizację, zasadnicze zadania i cele, uczących pracy z czytelnikiem. Nie znam natomiast podręcznika instruktora. Bo czyż można ująć to zagadnienie w sztywne ramy podręcznika?

Jarocin jest mi bliski nie tylko dlatego, że byłam tam już kilkakrotnie i przeżyłam wiele naprawdę miłych chwil, ale m.in. dlatego, że kursy w których brałam udział, były podsumowaniem mego doświadczenia, pomagały mi usystematyzować i pogłębić wiadomości zdobywane jedynie drogą doświadczeń, zwróciły uwagę na problemy, których dotąd nie dostrzegałam i wreszcie uczyły łączyć teorię z praktyką.

Z wiadomości uzyskanych w Jarocinie, szczególnie utkwiły mi w pamięci cechy, jakimi winien odznaczać się instruktor. Są to:

- **gruntowne wykształcenie** (stałe samokształcenie);
- **wyrobieenie społeczne, zrozumienie polityki państwa;**
- **pożucie odpowiedzialności;**
- **konsekwencja w postępowaniu;**
- **inicjatywa;**

- **umiejętność pracy z zespołem,**
- **godność osobista — autorytet;**
- **znajomość książek i ludzi oraz form i metod oddziaływania na ludzi;**
- **doświadczenie życiowe;**
- **takowność w postępowaniu.**

Pamiętam je dlatego gdyż wzbudziły we mnie wiele wątpliwości i obaw. Zdawało mi się bowiem że trudno będzie osiągnąć wymienione zalety, że wymagania są zbyt wygórowane. Dzisiaj, kiedy zagadnienia pracy instrukcyjnej nie są mi już obce, kiedy spotkałam się bezpośrednio z wszystkim trudnościami, tej pracy, stwierdzam, że nie ma w tym przesady, że posiadanie tych cech jest koniecznością, a przyswojenie ich sobie powinno być ambicją każdego instruktora.

Sposób przygotowania się do instruktora określają najczęściej potrzeby terenu, o których dowiadujemy się w czasie lustracji rozpoznawczych, bądź też z innego rodzaju kontaktów z pracownikami filii czy bibliotek gromadzkich. Przygotowanie uzależnione więc będzie od charakteru napotykaných trudności i od informacji, jakich się od nas oczekuje.

Podstawowym warsztatem pracy instruktora jest gabinet, którego zbiory gromadzi się pod kątem zapotrzebowań terenu. One to służą pomocą i spełniają często rolę „instructorów“ instruktora.

Przechowywana dokumentacja — sprawozdania opisowe, statystyczne, plany pracy, korespondencja dotycząca filii — wskazuje osiągnięcia i braki.

Księgozbiór gabinetu podpowiada mi sposób, w jaki winny być wykorzystane książki w terenie. Kartoteka wskazuje materiały potrzebne przy organizowaniu imprez czytelniczych, wystaw, wystawek oraz uczy innych środków propagandy wizualnej i za pośrednictwem żywego słowa. W kartotece zawartości czasopism fachowych znajduję artykułów na interesujący mnie temat. Cała rzecz polega jedynie na umiejętności sięgnięcia do odpowiedniego źródła.

Przygotowanie do zaplanowanego instruktażu będzie polegało na:

- zaznajomieniu się z danymi, a przede wszystkim z wnioskami zawartymi w sprawozdaniu polustracyjnym,
- sprecyzowaniu rodzaju, sposobu i zakresu instruktażu,
- zaznajomieniu się z pomocami i informatorami związanymi z danym tematem,
- przedyskutowaniu (o ile zajdzie potrzeba) uzgodnienia z zespołem instruktorów, dyrekcją lub kierownictwem.

Zrozumiałe, że nie należy tego traktować sztywno. Kolejność i sposób przygotowania będą zawsze zależały od problemu, od postawionego sobie celu, od inwencji instruktora no i oczywiście czasu, jakim dysponuje.

Dla zobrazowania powyższych uwag spróbuję przedstawić sposób, w jaki usiłowałam przygotować się do instruktażu w jednej z pereferyjnych placówek naszej biblioteki.

Lustracja rozpoznawcza wykazała niedostateczne wykorzystanie księgozbioru popularno-naukowego. Analiza danych dotyczących środowiska, zasobności i propagandy księgozbioru uwypukliła przyczyny.

Środowisko — robotnicze. Rodzaj zajęcia mieszkańców — wyczerpujący. Stąd chęć korzystania z rozrywek nie wymagających wysiłku, książek nie zmuszających do intensywnego myślenia.

Celem zasadniczym, jaki sobie postawiłam, było udzielenie biblioteczkarce pomocy we wzbudzeniu zainteresowania czytelników pogardzaną dotąd literaturą.

Sposób — odpowiednia propaganda.

Przygotowanie moje dotyczyło:

— ustalenia zagadnień mogących wywołać zainteresowanie w środowisku,

— porozumienia z bibliografem celem uzyskania zestawów bibliograficznych na ustalone tematy,

— opracowania form propagandy

— wystawki, katalożki, regał z wolnym dostępem, zmobilizowanie bib-

liotekarza do zaznajomienia się z treścią wytypowanych do propagandy książek,

— wskazania i przypomnienia sposobów działania.

Z gotowym planem i zebranym materiałem (zestawami, hasłami adnotowanymi) udałam się do filii, gdzie omówiłam szczegółowo z kierownikiem sposób jego realizacji.

Opisana wyżej forma instruktażu i przygotowania do niego należy do powtarzających się często w naszych bibliotekach i mniej skomplikowanych.

Nie wszystkie problemy rozwiążemy tak gładko i z pozytywnym wynikiem. Czasem instruktor jest zmuszony jedynie do postawienia diagnozy, bez możliwości udzielenia pomocy, i wtedy nie pomogą pięknie brzmiące slogany. Mówię o tym po to, aby podkreślić, że duże znaczenie w pracy instruktora mają warunki zewnętrzne: lokalowe, finansowe, a nawet zwykły ruch ludnościowy w miastach i na wsi.

W placówce położonej blisko centrum miasta zmniejszyła się ilość czytelników i wypożyczeń. Wysiłki, aby zmienić sytuację nie przynoszą skutku. Z możliwych przyczyn na czoło wysuwają się: fatalne warunki lokalowe, urągające podstawowym wymogom lokalu bibliotecznego oraz brak ludności świeżej, a raczej emigracja do dzielnic nowszych.

Interesuje mnie, w jaki sposób radzą sobie kol. instruktorzy w takich wypadkach.

W czasie mej praktyki zdarzały się również sytuacje, w których trzeba było natychmiast powziąć decyzję lub udzielić porady. Czas do przygotowania ograniczony był do minimum. Miało to miejsce w terenie. W takich wypadkach starałam się przedyskutować problem z personelem i po przeanalizowaniu kilku wariantów wybrać ten, który wydawał się najślusniejszy.

Odpowiedź na pytania dotyczące techniki, zarządzeń, wzorów dokumentacji itd. znajduję w „teczce instruktora“, którą uzupełniam i aktualizuję.

Oprócz działalności w terenie często prowadzimy instruktaż na miejscu. Z jednej strony jest on ułatwiony dzięki temu, że odpowiedzi udzielić można w oparciu o gabinet i inne działy, z drugiej brak znajomości konkretnych warunków uniemożliwia dostosowanie do nich porady, co utrudnia nieco zadanie. Stąd na pierwsze miejsce po określeniu tematu stawiam zaznajomienie się ze zdaniem bibliotekarza, wysondowanie jego uwag i wniosków. Na ich podstawie oraz w opraciu o wiadomości wyniesione z pobytu w placówce usiłuję skonkretyzować odpowiedź.

Z innych prac instrukcyjnych należałoby jeszcze zwrócić uwagę na przygotowanie się instruktora do wprowadzenia w pracę biblioteki nowego pracownika. Od tego, w jaki sposób przedstawi mu obowiązki, sytuację, radości i smutki pracy bibliotecznej zależy jego stosunek do wykonywanych zajęć. Wypracowanie sobie metody postępowania, gdy zaznajomienie nowo zaangażowanego pracownika z zakresem jego zajęć stało się obowiązkiem instruktora, jest rzeczą niezmiernie wagi.

Jestem zwolenniczką systematycznego wprowadzania w zagadnienie i podawania wiadomości na podstawie konkretnych przykładów.

Na czoło wysuwam problemy ogólne — zadania, jakie biblioteka ma do spełnienia w środowisku, czego oczekuje czytelnik od bibliotekarza, jaka winna być jego postawa itp.

Organizację biblioteki nowy pracownik pozna najlepiej przez bezpośrednie zetknięcie się z pracą w działach, gdzie praktykuje przez kilka dni. Wprowadzenia do pracy w filii dokonuje kierownik, z którym omówiono przedtem kolejność i sposób udzielania informacji.

☆

Pragnęłabym, aby tych kilka uwag, które z całą pewnością nie wyczerpały zagadnienia, zmobilizowało Kol. Instytutorów do wypowiedzi na łamach Poradnika.

Myślę, że na temat jeszcze więcej mają do powiedzenia instruktorzy bibliotek powiatowych, gdyż brak możliwości częstego kontaktu bibliotek gromadzkich z powiatami zmusił do opracowania specjalnych, na pewno ciekawych form działania.

Julia Porembna

*Biblioteka Związkowa P.Z.P.B.
w Prudniku*

Pomagam czytelnikom w wyborze dobrej książki

GDY We WRZEŚNIU 1954 R. rozpoczął pracę w Bibliotece Związkowej Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, księgozbiór liczył 1300 tomów, obecnie wzrósł do 10.400 tomów. Tak więc nasza Biblioteka należy do tych placówek związkowych, które nie mają trudności z funduszami na zakup nowości. Przeciętnie wydaje się 12

tysięcy zł. rocznie na książki. Ich oprawy dokonuje się w introligatorni zakładowej.

Nie znaczy to, że Biblioteka nie ma innych trudności. Owszem są i to duże. Ulokowanie Biblioteki poza Domem Kultury, sprawia, że trudno jest nawiązać bliższą współpracę z pozostałymi pracownikami ZDK, którzy w dodatku bardzo często

zmieniają się. W związku z tym musi liczyć przede wszystkim na swoje siły.

Dzięki dużemu księgozbirowi, do Biblioteki chętnie przychodzą nie tylko pracownicy zakładu, lecz także i inni mieszkańcy zakładu. Przyczynia się do tego duży zbiór lektur, z którego korzystają uczniowie szkół podstawowych i średnich, a także — w bardzo dużym stopniu — uczący się dorośli. Bardzo chętnie odwiedzają bibliotekę nauczyciele, którzy znajdują tu materiały do swojej pracy.

Wśród czytelników jest bardzo sympatyczna grupa interesująca się nowościami wydawniczymi, wspomnieniami, psychologią, techniką, lecz niestety jest także sporo „połykaczy kryminałów“. Przyjemnie jest, jeżeli taki czytelnik w końcu powie: — Proszę pani, ja mam dosyć kryminałów, chcę coś innego. — Lecz niestety są i wytrwali, którzy wypożyczają po kilka razy te same powieści sensacyjne, nie zdając sobie z tego sprawy.

Takim czytelnikom w pewnym momencie oświadczam: „Dzisiaj nie ma w bibliotece ani jednej powieści kryminalnej“. Amatorowi „mocnych wrażeń“ rzędnie mina i prosi o inną lekką książkę, lub też szuka w katalogu. W tym wypadku często wybiera takie książki jak „Proces“, „Pieniądze i zdrada“ itp. Czasem

uprzedzam, że to nie jest powieść kryminalna, czasem nic nie mówię i czytelnik przekonuje się sam, że tytuł nie zawsze mówi o treści książki. Wówczas łatwiej polecić mu książkę bardziej wartościową, innym razem otrzymuje nowy „kryminał“. Powoli przyzwyczajam — czytelników do wartościowej literatury. Po prostu dla tych najbardziej naiwowych odbiorców wszelkiej małowartościowej literatury stosuję jakby wypożyczanie „w kratkę“. Chcę ich odzwyczaić od takiego obcowania z literaturą, które polega tylko na „połykaniu“ powieści sensacyjnych.

Dobrym sposobem propagowania książki popularno-naukowej, książki wartościowej stosowanym u nas jest wykładanie w miejscu wypożyczania stosu książek pozornie przypadkowych, a naprawdę starannie dobranych. Obok książek Kraszewskiego i Wiecha, znajdują się książki Camusa, Andrzejewskiego, książki z dziedziny astronomii, wychowania, geografii. Czasem na wszystkich przeznaczonych do propagowania książkach zmieniam okładki. Świeży, czysty papier sprawia, że książki te w ciągu jednego lub dwu dni zostają wypożyczone.

Jest dużo sposobów polecenia dobrej książki czytelnikowi, ale głównym warunkiem skuteczności tej pracy jest znajomość książek. Bibliotekarz musi bardzo dużo czytać i nie tylko to, co mu się podoba.

Zespół instruktorów

P. i M.B.P. — Pszczyna

Gabinet instrukcyjno-metodyczny Biblioteki Powiatowej w Pszczynie

NAZWA PSZCZYNY kojarzy się każdemu z latami szkolnymi, gdy wbijano mu w głowę nieregularność pisowni tego rzeczownika oraz z rezerwatem żubrów, znajdującym się w okolicy naszego miasta. Obecnie mówi się o Muzeum Narodowym, zajmującym pomieszczenie w zamku byłych książąt von Pless. Dla bibliotekarza gromadzkiego Pszczyna jest po prostu siedzibą Biblioteki Powiatowej.

Pszczyna — miasteczko powiatowe leżące 36 km na południe od Katowic liczy 16 tys. mieszkańców i nie pretenduje do kategorii większych miast. Skupia mieszkańców, którzy w większości pracują poza miejscem swego zamieszkania, natomiast mieszkańcy okolicznych wsi, wchodzących w skład powiatu to na ogół rolnicy. Pewien procent dojeżdża do pracy do pobliskich kopalń.

Sieć biblioteczną powiatu stanowią: biblioteka miejska w Pszczynie z wypożyczalnią i czytelnią dla dorosłych, wypożyczalnią i czytelnią dla dzieci i 3 filiami bibliotecznymi; 19 bibliotek gromadzkich w tym 4 etatowe i 15 ryczałtowych, 16 punktów bibliecznych i 2 punkty specjalne.

Siedmiu spośród bibliotekarzy gromadzkich to pracownicy wieloletni z zawodu nauczyciele, pozostali reprezentują różne zawody. Tym właśnie kierownikom naszych bibliotek i wszystkim mieszkańcom służy **Gabinet Instrukcyjno-Metodyczny Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.**

Początki naszego Gabinetu sięgają roku 1946, kiedy to ukazał się dekret na mocy którego powiatowe biblioteki publiczne zobowiązane zostały do udzielania bibliotekom niższego stopnia organizacyjnego danego terenu pomocy organizacyjnej i instruktorskiej.

W pierwszych latach po wojnie wysiłki Powiatowej Biblioteki w Pszczynie skierowane były na budowę sieci bibliotek, a więc sprawy organizacyjne. W miarę rozwoju bibliotek zaczęły coraz częściej napływać pod adresem Biblioteki Powiatowej dezyderaty i zapotrzebowania na różnego rodzaju pomoce np. jak unowocześnić regał na czasopisma, jak urządzić wystawę rolniczą, w jaki sposób zaznajomić czytelników z drogą książki, jak wykonać plansze, hasła i wykresy. Zorganizowanie imprezy noworocznej dla dzieci wymagało przygotowania różnych materiałów: wzorów dekoracji lokalu, wzorów czapek dla dzieci, opracowania samego programu imprezy.

Powtarzające się pytania kierowane pod naszym adresem, zmobilizowały Bibliotekę Powiatową do odnotowywania źródeł i treści pewnych informacji celem łatwiejszego jej ponownego wykorzystania. W pierwszej fazie był to zesztyt, gdzie w układzie alfabetycznym pod poszczególnymi hasłami odnotowywano informacje.

W miarę rozwoju czytelnictwa i krzepnięcia dydaktycznej funkcji Biblioteki Powiatowej, ten prymitywny warsztat nie wystarczał. Zaczęto planowo gromadzić odpowiednio książki, sporządzać potrzebne ekspozyty. Gromadząc materiały, instruktorzy PiMBP kierowali się wyłącznie przydatnością tych pomocy w pracy bibliotekarza gromadzkiego. Pokażna ilość materiałów własnych i przesyłanych przez Bibliotekę Wojewódzką, wymagała uporządkowania i opracowania, celem usprawnienia ich wykorzystania.

Do roku 1961 Gabinet był zapleczem pracy dwóch działów: instrukcyjno-metodycznego i informacyjno-bibliograficznego.

W roku 1961 po przydzieleniu Bibliotece Powiatowej i Miejskiej nowych lokali w Domu Kultury, Gabinet Instrukcyjno-Metodyczny znalazł oddzielne pomieszczenie, co umożliwiło wyposażenie go w specjalne szafy, stoliczek do wystawek, stojaki, szafki katalogowe i in. Materiały informacyjno-bibliograficzne zostały również tym czasie przekazane nowootwartej czytelnii.

Gabinet ograniczony jest w tej chwili do 4 rodzajów materiałów: **I. Księgozbioru podręcznego bibliotekarza, II. Materiałów do doszkadzania bibliotekarzy, III. Materiałów do pracy oświatowej oraz IV. Wzorów druków, elementów graficznych itp.**

W dalszym ciągu artykułu postaramy się omówić zawartość poszczególnych rodzajów wg powyższego podziału.

I. Księgozbiór podręczny bibliotekarza.

W skład księgozbioru Gabinetu wchodzi obecnie 338 woluminów. Są to książki z zakresu: ogólnych podstaw wiedzy, kultury, bibliografii, bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa, czytelnictwa, nauki o książce i inne. Ponadto zawiera on roczniki czasopism bibliotekarskich. Oddzielnie gromadzone są sztuki teatralne. Biblioteka repertuarowa liczy obecnie 132 pozycje.

II. Materiały do kształcania bibliotekarzy.

Wszystkie materiały z tego zakresu podzielone mamy na cztery grupy:

PIERWSZA — obejmuje materiały gromadzone z myślą o zobrazowaniu pewnych czynności bibliotecznych nowozaangażowanym pracownikom. Są to:

○ wzory druków (księga inwentarzowa, księga ubytków, karty książek, centrali, czytelnika, upomnień, karty katalogowe, zobowiązania),

○ zestaw przykładowej dokumentacji biblioteki (plan pracy, zeszyt wydatków budżetowych, statystyki, wystawiony rachunek i inne),

○ wzorcowe katalogi w układzie: alfabetycznym, systematycznym, działowym i przedmiotowym.

DRUGA — gromadzi materiały dla bibliotekarzy kształcących się zazwyczaj, a więc:

○ różne rodzaje bibliografii,

○ zbiór ilustracji wykonanych różnymi technikami drukarskimi,

○ przykłady różnych opraw (klockowa, broszurowa, wielotomowa),

○ zestaw przykładowej dokumentacji bibliotecznej i wzory druków

TRZECIA — stanowi kartoteka zarządzeń bibliograficznych.

CZWARTA — obejmuje materiały dla bibliotekarzy innych sieci zwracających się o pomoc do P i MBP.

PIĄTA — zawiera materiały służące jako pomoce naukowe na seminariach organizowanych przez P i MBP: zeszyty punktów bibliotecznych (regulamin, tekst zobowiązania), protokół zdawczo-odbiorczy po skontrum, protokół zagubienia książki, analiza czytelnictwa przedstawiona w formie graficznej, plansze, albumy, katalogi tematyczne, kartoteki itp.

III. Materiały do pracy oświatowej.

Gromadzimy tu materiały służące zarówno pracy z czytelnikiem jak i propagandzie bibliotek. Chodzi więc o takie pomoce jak: wieczory biblioteczne, wieczory dyskusyjne, referaty, konkursy, plakaty, hasła, cytaty, wiersze okolicznościowe, zbiory ilustracji do pewnych tematów, przeźrocza, płyty.

Materiały te przechowywane są w specjalnych teczkach, tubach itp. i wykorzystywane na seminariach oraz wypożyczane na konkretne zamówienie.

IV. Wzory.

Tutaj gromadzimy różnego rodzaju wzory, a więc różne kształtem i wielkością litery, przykłady dekoracji, mebli, wystaw, ponadto różnego rodzaju katalogi zagadnieniowe, autorskie i tematyczne w formie składanek, czy albumów — np. album polskich pisarzy współczesnych, album pisarzy zagranicznych, album książek Gustawa Morcinka, gospodarstwa domowego, „Urządzamy mieszkanie“ itp.

Wszystkie wymienione wyżej pomoce są opracowane i mają odbicie w katalogu materiałów Gabinetu Instrukcyjno-Methodycznego o układzie działowym. Katalog ten ma następujący układ:

I. Zagadnienia metodyczne ogólne: a) organizacja pracy instrukcyjno-metodycznej, b) metodyka pracy z czytelnikiem.

II. Poszczególne formy pracy oświatowej: a) Katalogi, b) Konkursy, c) Referaty, d) Wieczory dyskusyjne, e) Wieczory literackie, f) Wieczory biblioteczne, g) Lekcje biblioteczne.

III. Teksty i ilustracje: a) Hasła, cytaty, wiersze, b) Portrety, c) Życiorysy.

IV. Wzory: a) Zestawy bibliograficzne (plansze), b) Wykresy, c) Wzory dekoracji, d) Wzory mebli, e) Wzory z zakresu opracowania księgozbioru.

Oprócz tego w Gabiniecie znajdują się katalogi:

- alfabetyczny i systematyczny do księgozbioru podręcznego,
- kartoteka zawartości najważniejszych artykułów z fachowych pism bibliotekarskich,
- pomocy audiowizualnych,
- sztuk teatralnych,
- zarządzeń bibliotecznych w układzie chronologicznym i systematycznym.

Księgozbiór Gabinetu ujęty jest w księdze inwentarzowej P i MBP. Pomoce są odpowiednio znakowane. Materiały znajdujące się w teczkach, tubach, skoroszytach otrzymują numerację kolejną łamaną przez numer tecki. W formie spisów opracowane są jedynie pomoce audiowizualne i sztuki teatralne. W wyszukaniu materiałów pomagają katalogi, których sygnatury odpowiadają sygnaturom umieszczonym na pomocach.

Wykorzystanie poszczególnych materiałów jest oczywiście różne. Kierując się zasadą „gromadzimy to co naprawdę jest potrzebne” uniknęliśmy większych nieporozumień. Ogólnie biorąc możemy powiedzieć, że sporządzając pomoce metodyczne nie tracimy na próżno czasu.

Księgozbiór podręczny wykorzystywany bywa przy opracowywaniu referatów, przez osoby zgłaszające konkretne zapotrzebowanie np. nauczyciele -- temat: „Droga książki od autora do czytelnika“ czy „Rozwój pisma“ itp., sztuki teatralne wypożyczane są przede wszystkim kierownikom świetlic, nauczycielom, a także niektórym bibliotekarzom.

Materiały do dokształcania bibliotekarzy wykorzystywane są przy praktykach dla nowo zatrudnionych. Uczą się na nich adepci naszego zawodu wszystkich jego tajemnic. Przykłady opraw introligatorskich, różnych rodzajów druku, bibliografie itp. pomagają w przeprowadzaniu konsultacji z uczestnikami kursów korespondencyjnych. Często wykorzystywane bywają również rodzaje wzory. Szablony różnych kształtem i wielkością liter pozwalają wykonać ładnie hasło czy napis (bibliotekarze gromadzczy wykonują potrzebne litery przy okazji pobytu w Bibliotece Powiatowej). Wykonanie wystawy, gazetki czy dekoracji w bibliotece gromadzkiej poprzedza zawsze konsultacja projektu ze wzorami posiadanymi przez Bibliotekę Powiatową.

Z wszelkiego typu wzorów bibliotekarze gromadzczy korzystają bardzo chętnie. Wypożyczeń materiałów dokonuje się na podstawie rewersów.

Nasz Gabinet wymaga jeszcze pewnego uzupełnienia. Odczuwamy brak nowocześniejszego sprzętu. Brak nam magnetofonu, epidiaskopu, za mało mamy płyt i przeźroczy.

Dobre prowadzenie Gabinetu Instrukcyjno-Metodycznego jest bardzo pracochłonne. Wymaga on przecież i systematycznego uzupełniania i systematycznej selekcji, ale praca ta opłaca się. Dobrze skompletowane materiały w Gabiniecie ułatwiają znacznie naszą pracę.

Rocznice 1964 r.

1. I. — **20 rocznica utworzenia Krajowej Rady Narodowej**, najwyższego organu kierującego walką rewolucyjnych ugrupowań demokratycznych o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej, a następnie tymczasowy organ ustawodawczy Polski Ludowej.
8. I. — **80 rocznica urodzin (1884) Kornela Makuszyńskiego**, poety, prozaika, autora felietonów humorystycznych, jednego z najbardziej popularnych pisarzy dla dzieci i młodzieży.
15. I. — **95 rocznica urodzin (1869) Stanisława Wyspiańskiego**, dramaturga, poety, malarza, reformatora teatru, najwybitniejszego przedstawiciela Młodej Polski.
21. I. — **40 rocznica śmierci (1924) Włodzimierza Iłcza Lenina**, przywódcy rewolucyjnego ruchu robotniczego, założyciela partii bolszewickiej, przywódcy Rewolucji Październikowej, twórcy państwa radzieckiego, najwybitniejszego teoretyka marksizmu.
14. II. — **45 rocznica śmierci (1919) Wiktora Gomułckiego**, powieściopisarza, poety, dramaturga.
15. II. — **100 rocznica urodzin (1864) Bronisława Koraszewskiego**, działacza polskiego na Śląsku, założyciela i redaktora „Gazety Opolskiej“, publicysty i poety.
13. III. — **170 rocznica urodzin (1794) Józefa Bema**, generała uczestnika powstania 1830 r. wybitnego dowódcy wielu bitew.
17. IV. — **70 rocznica urodzin (1894) Nikity Sergejewicza Chruszczowa**, I sekretarza KC KPZR, Premiera ZSRR, czołowego działacza radzieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.
23. IV. — **400 rocznica urodzin (1564) Wiliama Szekspira**, angielskiego pisarza, jednego z najwybitniejszych twórców dramatycznej literatury światowej.
1. VI. — **10 rocznica śmierci (1954) Martina Andersena Nexö**, powieściopisarza i komunisty, autora powieści o życiu i walce proletariatu duńskiego.

3. VI. — **40 rocznica śmierci (1924) Franza Kafki**, wybitnego pisarza austriackiego, prekursora prozy nowoczesnej.
4. VI. — **200 rocznica wybuchu powstania tkaczy śląskich**, pierwszego zbrojnego wystąpienia robotników na ziemiach polskich.
10. VII. — **15 rocznica śmierci (1949) Sigridy Undset**, pisarki norweskiej, autorki powieści z okresu średniowiecza, laureatki Nagrody Nobla w roku 1928.
26. VII. — **20 rocznica (1944) śmierci pod murami Pawiaka Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej**, wybitnych działaczy polskiego ruchu robotniczego.
3. VIII. — **40 rocznica śmierci (1924) Josepha Conrada (Korzeniowskiego)**, znakomitego prozaika, pisarza angielskiego polskiego pochodzenia.
5. VIII. — **100 rocznica śmierci Romualda Traugutta**, ostatniego przywódcy powstania 1863 r.
22. VIII. — **20 rocznica śmierci (1944) Lucjana Szenwalda**, żołnierza i poety I Armii Ludowego Wojska Polskiego.
13. IX. — **70 rocznica urodzin (1894) Juliana Tuwima**, jednego z najwybitniejszych poetów XX wieku, współzałożyciela grupy poetyckiej „Skamander“, autora znanego poematu „Kwiaty Polskie“. J. Tuwim zmarł w 1953 r.
4. X. — **5 rocznica wystrzelenia w ZSRR Lunnika III** — sfotografowanie drugiej strony Księżyca.
7. X. — **15 rocznica powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej**.
15. X. — **150 rocznica urodzin (1814) Michała Lermontowa**, rosyjskiego poety epoki romantyzmu, autora wierszy lirycznych, poematów, dramatów, powieści psychologicznych.
17. X. — **115 rocznica śmierci (1849) Fryderyka Chopina**, największego kompozytora polskiego.
28. X. — **100 rocznica założenia w Londynie I Międzynarodówki** — Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników. Głównymi założycielami i przywódcami byli K. Marks i F. Engels.
1. XI. — **100 rocznica urodzin (1864) Stefana Żeromskiego**, najwybitniejszego pisarza polskiego I poł. XX wieku, autora powieści historycznych i społecznych, nowel i dramatów.
28. XI. — **10 rocznica śmierci (1954) Arki Bożka**, jednego z czołowych działaczy polskich na Opolszczyźnie w okresie międzywojennym.

17. XII. — **10 rocznica śmierci (1954) Zofia Nałkowskiej**, powieściopisarki i eseistki,
21. XII. — **90 rocznica urodzin (1874) Tadeusza Żeleńskiego (Boya)** czołowego krytyka okresu międzywojennego, publicysty, poety, satyryka, tłumacza literatury francuskiej,
30. XII. — **20 rocznica śmierci (1944) Romain Rollanda**, powieściopisarza francuskiego, dramaturga i publicysty, laureata Nagrody Nobla w 1915 roku.

Elżbieta Hatko

M.B.P. — Katowice

Powieści, opowiadania i reportaże o Polsce Ludowej.

Zestawienie bibliograficzne w wyborze.

1. **Ambroziewicz Jerzy, Rowiński Aleksander: Co nam zostanie z tych lat.** W-wa 1962 Iskry.

Tematem reportażu są wielkie budowy przemysłowe w kraju.

2. **Andrzejewski Jerzy: Niby gaj.** W-wa 1961 PIW.

Tom zawiera także opowiadania o tematyce powojennej.

3. **Andrzejewski Jerzy: Popiół i diament.** Wyd. 4. W-wa 1956 Czyt.

Powieść o pierwszych dniach maja 1945 r.

4. **Banaś Sylwester: Ostatni z posterunku.** W-wa 1961 MON

Autor odtworzył wiernie stosunki panujące na wsi w burzliwym okresie pierwszych lat powojennych.

5. **Baranowicz Jan: Kołacz i razowiec.** Kraków 1955 Wydawn. Lit.

Akcja powieści rozgrywa się na wsi opolskiej w trzecim roku po wyzwoleniu i dotyczy spraw osiedleńców i autochtonów.

6. **Bartelski Lesław: Pejzaż dwukrotny.** W-wa 1958 Czyt.

Trafnie oddana atmosfera stolicy w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu.

7. **Bartelski Lesław: Wieniec.** W-wa 1962 Czyt.

Powieść ukazująca Warszawę z lat 1944-45.

8. **Baumgardten Aleksander: Spotkanie z jutrem.** Katowice 1962 Śląsk

Losy grupy repartiantów ze Wschodu, którzy osiedlają się na Górnym Śląsku w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny.

9. **Boguszewska Helena: Poprzez ulice.** W-wa 1961 Iskry

Trzy szkice, z których drugi „Ulica Spokojna” poświęcony został Lublinowi w okresie PKWN-u.

10. **Boguszewska Helena: Żelazna kurtyna.** Wyd. 2. W-wa 1959 Czyt.

Historia mieszczańskiej rodziny z Żoliborza, która po wojnie rozpoczyna nową życie.

11. **Borem, Iasem. Opowiadania i wspomnienia żołnierskie.** W-wa 1959 Zarz. Polit. KBW

Opowiadania 12-tu żołnierzy AL i KBW, także ORMO i WOP-u.

12. **Brandys Kazimierz: Czerwona czapeczka.** Wspomnienia z teraźniejszości. W-wa 1956 PIW

13 opowiadań o istotnych problemach Dziesięciolecia PRL.

13. **Brandys Kazimierz: — Listy do pani Z. Wspomnienia z teraźniejszości 1957-1958.** W-wa 1960 PIW — **Listy do pani Z. Wspomnienia z teraźniejszości 1959-1960.** W-wa 1960 PIW — **Listy do pani Z. Wspomnienia z teraźniejszości 1961.** W-wa 1962 PIW.

Bardzo różnorodna tematyka ściśle związana z polską współczesnością.

14. **Brandys Kazimierz: Matka Królów.** W-wa 1957 Czyt.

Autor przedstawia dzieje Łucji Król i jej 4 synów w latach 30-tych, 40-tych i 50-tych.

15. **Brandys Marian: O królach i kapuście.** W-wa 1959 PIW

Zbiór bardzo ciekawych reportaży z najrozmaitszych zakątków współczesnej Polski.

16. **Bratny Roman: Śniegi płyną.** W-wa 1961 MON

Akcja powieści rozgrywa się na Rzeszowszczyźnie w pierwszych latach powojennych.

17. **Braun Andrzej: Lewanty.** Wyd. 4. W-wa 1957 Czyt.

Powieść z życia Stoczni Gdańskiej.

18. **Broniewska Janina: Biała plama.** W-wa 1956 MON.

Opowieść o akcji, którą w roku 1951-52 przeprowadziła grupa wojskowa UB i KBW w celu zlikwidowania leśnej bandy Stanisława Grabowskiego.

19. **Broszkiewicz Stanisław: Jochanka.** W-wa 1957 Czyt.

Niektóre opowiadania ukazują życie i pracę mieszkańców Śląska.

20. **Bryll Ernest: Studium.** W-wa 1963 LSW

Dobra powieść polityczna o współczesnej wsi i jej konfliktach.

21. **Brzoza Jan: Powrót z niewoli.** W-wa 1956 LSW

Część opowiadań poświęcona życiu współczesnej wsi.

22. **Brzoza Jan: Ziemia.** Kraków 1956 Wydawn. Lit.

Powieść ukazuje skomplikowane zagadnienia osadnictwa i problem ludności autochtonicznej na Ziemiach

Odzyskanych w latach 1945-46.

23. **Budrewicz Olgierd: Sensacje na codzień.** W-wa 1956 Iskry

Barwne reportaże o aktualnych sprawach gospodarczych, kulturalnych i naukowych.

24. **Bystrzycka Zofia: Oni.** W-wa 1962 Czyt.

Tom opowiadań o tematyce współczesnej.

25. **Cabaj Romuald: Rozdział pierwszy.** Wrocław 1962 Oss.

Akcja powieści rozgrywa się na Ziemiach Zachodnich zaraz po wojnie.

26. **Czerniewski Czesław: Jak krótko trwa noc.** W-wa 1960 MON

Powieść o pierwszych latach wolności i walce z bandami UPA i reakcyjnym podziemiem.

27. **Czernik Stanisław: Ręka.** W-wa 1963 LSW

Problemy związane z dawną i dzisiejszą sytuacją wsi.

28. **Czeszko Bogdan: Krzewy kolorowe.** Wyd. 2. W-wa 1956 Czyt.

Kilka opowiadań odnosi się do czasów powojennych.

29. **Dąbrowska Maria: Gwiazda zauranna.** Opowiadania. Wyd. 2. W-wa 1956 Czyt.

Między innymi o zmianach zachodzących w życiu ludzkim po wojnie.

30. **Dobrowolski Stanisław Ryszard: Nasz czas.** W-wa 1961 MON

Tematem książki są dzieje postępowego inteligenta obejmujące ostatnie 50-lecie.

31. **Dymisja dla anioła.** W-wa 1962 Czyt.

Zbiór reportaży poruszających problematykę małych miasteczek.

32. **Eberhardt Karol: Nazajutrz po wojnie.** W-wa 1960 MON

Opowiadania o żołnierzach WOP-u.

33. **Filipowicz Kornel: Po burzy.** W-wa 1956 Czyt.

Trzy nowele. Tytułowa — to historia dwojga młodych, którzy przywdęrowali do Nowej Huty po pracę i inne życie.

34. **Filipowicz Kornel: Światło każdego dnia.** W-wa 1962 Czyt.

23 opowiadania o tematyce współczesnej drukowane uprzednio w innych zbiorach.

35. **Fornalczyk Feliks: Znaki życia.** Szkice. Poznań 1961 Wydawn. Pozn.

Szkice poświęcone współczesnemu życiu literackiemu na ziemiach zachodniej i północnej Polski.

36. **Galaj Julian: Antypka.** W-wa 1960 LSW

Powieść o temacie wiejskiej. Akcja rozgrywa się w latach 1954-59.

37. **Galuszka Jerzy: Kiedy milkną strzały.** Katowice 1958 Śląsk

Pierwsze dni wolności na Ziemiach Odzyskanych.

38. **Galuszka Jerzy: Poznani nocą.** Katowice 1962 Śląsk

Kontynuacja losów bohaterów z „Kiedy milkną strzały“.

39. **Gerhard Jan: Łuny w Bieszczadach.** W-wa 1959 MON

Walka z bandami UPa i WIN w latach 1945-47.

40. **Gojawczyńska Pola: Stolica.** Wyd. 3. W-wa 1958 Czyt.

Powieść-kronika z pierwszych dni odbudowy Warszawy.

41. **Goliński Leszek: Siódma dreźnieńska.** Poznań 1961 Wydawn. Pozn.

O życiu byłych żołnierzy-osadników wojskowych na Ziemiach Zachodnich.

42. **Gomoliński Leon: Białe runo.** Łódź 1963 Wydawn. Łódź.

Akcja rozgrywa się na terenie jednego z zakładów włókienniczych tego miasta.

43. **Gorączka ziemi.** W-wa 1963 Iskry

Prace na konkurs „Młodzież na budowach pięciolatki“ ogłoszony przez „Współczesność“ i KC ZMS.

44. **Gorywoda Anzelm: Ludzie w cieniu.** Katowice 1958 Śląsk

Niektóre opowiadania poruszają problem polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach powojennych.

45. **Grabowicz Józef: Złota trumna.** W-wa 1962 KiW

Reporterskie szkice literackie ukazujące skomplikowane problemy współczesnej wsi polskiej.

46. **Hen Józef: Opowiadania.** W-wa 1962 MON.

Sześć opowiadań o tematyce współczesnej.

47. **Hołda Edward: Wypadek na zakręcie.** W-wa 1961 Iskry

Reportaże o zmianach świadomości ludzkiej wynikających z przemian społecznych i ideowych.

48. **Hołuj Tadeusz: Drzewo rodzi**

owoc. Kraków 1963 Wydawn. Lit.

Tematem powieści jest świadome zaangażowanie się człowieka w historię współczesną.

49. **Hołuj Tadeusz: Początek.** W-wa 1960 Iskry

Akcja powieści rozgrywa się w okresie narodzin władzy ludowej w Polsce. Jej bohaterem jest młody ZMW-owiec.

50. **Jazwicz Jan: Głos ojca i inne opowiadania.** W-wa 1957 LSW

Sześć nowelek z życia wsi w latach powojennych.

51. **Karpiński Roman: Gdzieś w niedalekim powiecie.** Wrocław 1963 Oss.

Reportaże o sprawach i ludziach Dolnego Śląska.

52. **Kawalec Julian: Ścieżki wśród ulic.** W-wa 1957 NK

Świat przeżyć dziecka na tle codziennych spraw ludzi dorosłych i dzieci zamieszkujących Nową Hutę.

53. **Kawalec Julian: W słońcu.** W-wa 1963 LSW

Mądra powieść o socjologicznych, kulturalnych i społecznych przemianach wsi które nie przychodzą łatwo.

54. **Kawalec Julian: Ziemi przypisany.** W-wa 1962 PIW

Powieść o przeobrażeniach psychologicznych na wsi polskiej w ostatnim ćwierćwieczu.

55. **Klimas - Błahutowa Maria: Przedmieście.** W-wa 1956 Czyt.

56. **Kobiety na skrzydłach.** W-wa 1957 MON

Wspomnienia lotnicze naszych najlepszych kobiet-pilotów.

57. **Kogut Bogumił: Kłusownicy i naganiacze.** W-wa 1963 LSW

Powieść porusza psychiczno-społeczne problemy współczesności.

58. **Kogut Bogumił: Walka z cieniem.** W-wa 1963 Czyt.

Opowiadania o współczesności.

59. **Konwicki Tadeusz: Władza.** W-wa 1956 Czyt.

Książka obrazuje ścieranie się dwóch kierunków PPR.

60. **Koprowski Jan: Było to w marcu.** Łódź 1962 Wydawn. Łódź.

Opowiadania o tematyce współczesnej.

61. **Kowalska Halina, Maciszewski Seweryn: Za szkolną bramą.** W-wa 1962 PZWS.

Fragmenty tekstów literackich dotyczących szkoły i wychowania.

62. **Kozicki Stefan: Szukam miss powiatu.** W-wa 1961 Iskry.

Reportaże o problemach kulturalnych współczesnej prowincji.

63. **Koźniewski Kazimierz: Piątka z ulicy Barskiej.** Wyd. 6. W-wa 1962 PIW.

Losy zdeprawowanych przez wojnę chłopców, którzy dzięki pomocy społeczeństwa wracają do uczciwego życia.

64. **Krasicki Jerzy: Z tej samej gliny.** W-wa 1961 Iskry

Książka ukazuje problemy rodzinne i obyczajowe mieszkańców jednego z nowych bloków Krakowa.

65. **Kruczkowski Leon: Szkice z piekła uczciwych i inne opowiadania.** W-wa 1963 Czyt.

Autor uchwycił w swoich opowiadaniach charakterystyczne, typowe dla okresu powojennego konflikty społeczne i moralne.

66. **Kurczab Jan: Czarna kawa.** Kraków 1957 Wydawn. Lit.

W opowiadaniach ukazano współczesność w sposób odbiegający od schematu i psychologicznie pogłębiony.

67. **Kurczab Jan: Nurt-Opowieść o pewnym teatrze.** Kraków 1955 Wydawn. Lit.

Książka poświęcona dziejom teatru w Nowej Hucie.

68. **Lampy nad gościńcem. Reportaże.** W-wa 1962 LSW.

O działalności Związku Młodzieży Wiejskiej.

69. **Lem Stanisław: Czas nieutrącony.** Kraków 1957 Wydawn. Lit.

Opowieść współczesna o wielu wątkach i tematach, poprzez które autor próbuje scharakteryzować i ocenić dwudziestolecie międzywojenne, okupację oraz pierwsze lata po wyzwoleniu.

70. **Lovell Jerzy: Są takie dzielnice. Reportaże.** W-wa 1956 Iskry.

Wśród reportaży znajduje się artykuł o trudnościach epoki wielkich przemian zapoczątkowanych uchwałami III Plenum.

71. **Machejek Władysław: Łańcuch.** W-wa 1961 PIW

Opowiadania dotyczą problematyki wsi polskiej z lat 1945-1960.

72. **Machejek Władysław: Rano przeszedł huragan.** W-wa 1956 MON
Pamiętnik sekretarza KP PPR w Nowym Targu od lutego do sierpnia 1945 roku.

73. **Meissner Janusz: Wraki.** W-wa 1956 Iskry

Losy gdyńskiego nurka Antoniego Barnata w Polsce Ludowej.

74. **Mikołajczyk Eligiusz: Odległości z bliska.** W-wa 1962 Iskry

Interesujące opowiadania o tematyce współczesnej.

75. **Minkowski Aleksander: Nigdy na świecie.** Łódź 1959 Wydawn. Łódź.

Akcja powieści rozgrywająca się współcześnie w miasteczku Wiry skupia węzłowe problemy moralne i obyczajowe prowincjonalnego życia.

76. **Minkowski Aleksander: Wielki poker.** Łódź 1961 Wydawn. Łódź.

Tematem powieści jest budowa fabryki w prowincji w trudnym terenie.

77. **Morcinek Gustaw: Pokład Joanny.** Wyd. 7. Katowice 1956 Śląsk

Powieść osnuta na tle stuletniej historii kopalni „Arnold”. Końcowe rozdziały mówią o górnikach nie szczędzących wysiłku w budowie Pol-
ski Ludowej.

78. **Morcinek Gustaw: Victoria.** W-wa 1959 Iskry

Akcja powieści rozgrywa się współcześnie w Wałbrzychu. Treścią książki jest walka o uratowanie kopalni od zalewu.

79. **Morcinek Gustaw: Wskreszenie Herminy.** W-wa 1956 Iskry

Powieść o dzisiejszym życiu i pracy górników na Śląsku.

80. **Morton Józef: Mój drugi ożenek.** W-wa 1961 PIW

Powieść o współczesnej wsi.

81. **Nienacki Zbigniew: Podniesienie.** W-wa 1963 Czyt.

Pasjonująca powieść o wsi. Akcja obejmuje 3 dni 1945 r.

82. **Nowe pamiętniki chłopów.** W-wa 1962 KiW

83. **18 opowiadań.** W-wa 1962 KiW

Opowiadania na tematy współczesne. Prace wyróżnione na konkursie „Nowej Kultury” i wydawn. „Książka i Wiedza”.

84. **Pamiętnik dziesięciolecia.** W-wa 1956 KiW

13 najlepszych prac nadesłanych na konkurs ogłoszony przez redakcję „Głosu Pracy”.

85. **Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych.** Poznań 1963 Wydawn. Pozn.

86. **Pasternak Leon: Gorzki chleb.** W-wa 1961 MON

Książka zawiera cztery opowiadania o ludziach głęboko uwikłanych we wszystkie problemy otaczające współczesnego człowieka w naszym kraju.

87. **Patkowski Maciej: Harmonijka.** W-wa 1959 Iskry

Losy studenta. Akcja toczy się we Wrocławiu.

88. **Patkowski Maciej: Sobótki.** W-wa 1963 Iskry

Powieść o powojennej Świdnicy.

89. **Paukšta Eugeniusz: Gdzie diabeł mówi dobranoc.** W-wa 1959 Iskry

Przeżycia współczesnej młodzieży ukazane na tle dwóch różnych środowisk.

90. **Paukšta Eugeniusz: Wszystkie barwy codzienności.** Poznań 1961 Wydawn. Pozn.

Akcja powieści rozgrywa się współcześnie w małym miasteczku na Ziemiach Zachodnich.

91. **Piek Norbert Zenon: Bój o Wietlinę.** W-wa 1959 KIW

Opis walk żołnierzy KBW z bandami ukraińskimi.

92. **Polska nowela współczesna.** W-wa 1961 Czyt.

W kilku nowelach zostały przedstawione problemy związane z polską współczesnością.

93. **Prajs Julia: Znak „H”.** W-wa 1962 Czyt.

9 opowiadań o tematyce współczesnej.

94. **Putrament Jerzy: Pasierbowie.** W-wa 1963 Czyt.

Tematem książki są problemy władzy. Obfitująca w konflikty akcja rozgrywa się w małym miasteczku.

95. **Rudnicki Adolf: Niebieskie kartki.** Kraków 1956 Wydawn. Lit. Zapiski o charakterze pamiętnikarskim poruszające zasadnicze problemy związane ze współczesnością.

96. **Saffan Zbigniew: Zanim przemówią.** W-wa 1961 MON.

Lubelszczyzna jesienią 1944 roku.

97. **Saluburska Krystyna: Konflikt.** W-wa 1956 Czyt.

Powieść o klinice położniczej. Ciekawie charakteryzuje środowisko lekarzy, jego zalety i wady, porusza wiele bolączek służby zdrowia.

98. **Sauter Wiesław: Powrót na ziemię piastowskie.** Poznań 1961 Wydawn. Pozn.

Pamiętnik nauczyciela pracującego na terenie Ziemi Lubuskiej od momentu jej wyzwolenia.

99. **Siekierski Albin: Urodzajne piachy.** Łódź 1961 Wydawn. Łódź.

Grupa chłopców przyjeżdża na Śląsk do pracy w kopalni odkrywowej. Odnajdywanie przez nich uczciwej drogi życiowej jest głównym tematem książki.

100. **Słomczyński Maciej: Opowiadania.** W-wa 1956 Iskry

Trzy opowiadania osnute na tle dziejów budowy Nowej Huty.

101. **Sroga Alojzy: Na dawnych okopach.** Reportaże o ludziach z Pomorskiego Woiu. Wrocław 1962 Oss.

Zbiór reportaży ukazujących dzieje osadników wojskowych w latach 1945-61, którzy brali udział w walkach o Wał Pomorski.

102. **Sroga Alojzy: Pożegnania i powroty.** W-wa 1963 LSW

Akcja rozgrywa się w okresie wojny i latach utrwalania ustroju oraz wprowadzania pierwszych reform.

103. **Szewczyk Wilhelm: Klara Krause i inne opowiadania.** Kraków 1956 Wydawn. Lit.

Opowiadania odzwierciedlają aktualne problemy, troski i konflikty współczesnego Śląska.

104. **Szmaglewska Seweryna: Puste miejsce przy stole.** W-wa 1963 Czyt.

Opowiadania ukazujące sytuację na Śląsku w pierwszych miesiącach 1945 r.

105. **Szmaglewska Seweryna: Zapowiada się piękny dzień.** Wyd. 2 W-wa 1961 Czyt.

Powieść o wyzwoleniu i powrocie do życia więźniarek oświęcimskich.

106. **Ścibor-Rylski Aleksander: Styczeń.** W-wa 1956 Czyt.

Łukasz Otryna wraz z towarzyszkami AL staje w styczniu 1945 r. do pracy organizacyjnej w rodzinnych stronach.

107. **Ścibor-Rylski Aleksander: Węgiel.** W-wa 1952 KiW

Powieść o życiu górników.

108. **Taki był początek. Wspomnienia działaczy PPR Dolnego Śląska.** Red. H. Smolak. Wrocław 1962 Oss.

109. **Towarzyszom walki. W XV rocznicę Milicji Obywatelskiej.** W-wa 1959 KG MO

110. **Trudny siew.** W-wa 1959 NK
Opowiadania o pracy nauczycieli w różnych szkołach i środowiskach. Prace nadesłane na konkurs literacki ZNP w 1959 r.

111. **Ucieczka przedmieścia.** Łódź 1963 Wydawn. Łódź.

Zbiór reportaży o Łodzi. Prace nadesłane na konkurs „Odgłosów” i rady narodowej pt. „Opisanie Łodzi”

112. **Urbanowicz Krystyna: Światło w oknie.** Wrocław 1962 Oss.

Akcja toczy się na ziemiach Odzyskanych, na których nowi mieszkańcy organizują nowe życie.

113. **W odzyskanym domu. Almanach literacki.** Wrocł. Oddz. ZLP. Wrocław 1956 Oss.

Tom zawiera opowiadania, fragm. powieści i wiersze o współczesnych, codziennych sprawach Dolnego Śląska.

114. **W stołecznym Lublinie.** Lublin 1959 Lub. Spółdz. Wydawn.

Lublin z roku 1944 — ośrodkiem kształtującego się życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego Polski.

115. **Wantuła Leon: Zawał.** Katowice 1963 Śląsk.

Powieść o życiu górników.

116. **Warneńska Monika: Dziewczyna z książką.** W-wa 1956 LSW

Opowiadaniach o ludziach PRL i ich codziennej pracy.

117. **Wiernik Bronisław: Ich pierwsza miłość.** Przygody jednego powrotu. W-wa 1961 Czyt.

Reportaż o budowniczych wielkich obiektów przemysłowych.

118. **Worcell Henryk: Parafianie.** Wrocław 1960 Oss.

Opowiadania o ludziach, którzy po wojnie osiedlili się na Dolnym Śląsku i przystosowują się do nowych warunków.

119. **Worcell Henryk: Widzę stąd Sudety.** Wrocław 1959 Oss.

Niektóre opowiadania poświęcone ludziom z kłodzkiej wsi.

120. **Wydrzyński Andrzej: Ptaki z sadzy.** W-wa 1962 PIW.

Akcja powieści umiejscowiona na Śląsku, temat dotyczy odpowiedzialności za czyny wojenne.

121. **Zalewski Witold: W poszukiwaniu dnia dzisiejszego.** W-wa 1958 Iskry

Reportaże z 1957 r. ukazują problemy współczesnej wsi polskiej.

122. **Zicmia serdecznie znajoma.** Wyd. 2. W-wa 1956 Czyt.

Tom zawiera utwory literackie o historii i współczesności Warmii i Mazur.

123. **Żukrowski Wojciech: Skąpani w ogniu.** W-wa 1961 MON

Książka ukazuje splot zagadnień politycznych, społecznych i narodowościowych, które charakteryzowały trudny dla Polski, a przede wszystkim Śląska rok 1945.

124. **Żukrowski Wojciech: Wybór opowiadań.** W-wa 1956 Czyt.

Opowiadania: „Kwasoodporni” i „Młodzi” przedstawiają ludzi ofiarne zagospodarowujących Ziemi Zachodnie.

125. **Zylińska Jadwiga: Dzikie ptaki.** Łódź 1962 Wydawn. Łódź.

Akcja 4 opowiadań rozgrywa się w środowiskach współczesnej młodzieży.

126. **Zylińska Jadwiga: Stig Ulsen i Rozamunda.** Kraków 1956 Wydawn. Lit.

Opowiadania w II cz. ukazują postawę ludzi różnych warstw wobec nowej rzeczywistości w Polsce Ludowej.

UWAGA: w numerze następnym poradnika zamieścimy kolejny zestaw bibliograficzny na temat „Polska Ludowa w poezji i dramacie”.

Maria Blahaczek

P.B.P. — Opole

„Złoty Kłos dla Twórcy Srebrne dla Czytelników”

Adnotowany zestaw książek konkursowych.

Brandys Kazimierz: Samson. Antygoną. — W-wa 1962 „Czytelnik“ ss. 462.

Tom zawiera dwie powieści: „Samsona“ i „Antygonę“ poszerzoną przez pamiętnik Juliana Szarleja stanowiący część powieści „Troja miasto otwarte“. Utwory te przedstawiają narastanie faszystwu w Polsce przed II wojną światową oraz lata hitlerowskiej okupacji. Losy bohaterów ilustrują słowa Brandysa: „Ustrój kapitalistyczny niszczy moralnie i fizycznie człowieka, który z nim nie walczy“. Świadczą o tym dzieje Ksawerego Szarleja, aferzysty i oszusta oraz jego syna — Juliana, początkującego pisarza i intelektualisty. Jedyne bohater „Samsona“ — Żyd, Jakub Goldman podjął czynną walkę z faszystowskim okupantem, broniąc w ten sposób godności niewinnie przesładowanego człowieka.

Znane z wcześniejszych wydań powieści cenionego pisarza współczesnego zainteresują na pewno wielu czytelników.

Rec.: Matuszewski R. *Nowa Kult.* 1962 nr 8.

Breza Tadeusz: Spiżowa brama. Notatnik rzymski. — W-wa 1960 „Czytelnik“ ss. 571.

Tadeusz Breza spędził trzy lata w Rzymie jako attache kulturalny ambasady polskiej. W okresie tym interesował się specjalnie funkcjonowaniem aparatu kościoła katolickiego. Bezpośrednia obserwacja wielu ciekawych wydarzeń pogłębiła przez liczne kontakty z ludźmi oraz solidne i wszechstronne studia różnych zagadnień kościelnych — zrodziły tę książkę.

„Spiżowa brama“ o bardzo interesujące, doskonale napisane dzieło ukazujące działalność polityczną Watykanu w sposób obiektywny i wszechstronny. Autor analizuje zarówno wielkie problemy, jak również wydarzenia mniejszej wagi, ale charakterystyczne dla tego środowiska. Książka zyskała sobie dużą popularność wśród czytelników.

Rec.: Zaworska H.: *Uchylona Spiżowa Brama. Nowe Książki 1960 nr 13* s. 776.

Broniewska Janina: Z notatnika korespondenta wojennego. Wyd. 4 skróc. — W-wa 1961 „Iskry“ ss. 482.

Znana polska pisarka była w okresie ostatniej wojny korespondentką frontową przy I Armii W. P. Książka stanowi zbiór notatek i szkiców, w większości pisanych na gorąco pod wrażeniem zdarzeń lat 1941-1944.

Autorka przedstawia życie polskiej emigracji w ZSRR w czasie ostatniej wojny, działalność Związku Patriotów Polskich, organizację I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki oraz szlak bojowy Wojska Polskiego od Lenino aż po

przedpola Warszawy. Interesujące jest zarówno omówienie polskich problemów politycznych tych lat jak i opisy surowego życia frontowego żołnierza. Wyd. skrócone, zatwierdzone również dla szkół. Dla wszystkich, czytelników dorosłych i młodzieży.

Rec.: Breza H. *U kolebki Polski Ludowej. Życie lit.* 1953 nr 20.

Broniewski Władysław: Wiersze i poematy. — W-wa 1962 Państw. Inst. Wydaw. ss. 473.

Jest to wybór wierszy i poematów najwybitniejszego przedstawiciela (1897-1962) polskiej poezji rewolucyjnej, związanego już w dwudziestoleciu z lewicowym ruchem społecznym. Cykle wierszy ułożone są według tytułów tomików wydanych od roku 1925 („Wiatraki“) do 1956 („Anka“). Zamieszczono też 26 wierszy z ostatniego okresu życia poety oraz poematy, wśród których znajdują się m.in.: „Opowieść o życiu i śmierci Karola Waltera-Swierczewskiego“, „Mazowsze“, „Wisła“ (fragmenty).

Poezję Broniewskiego znamionuje wierność ideałom walki klasowej i narodowowyzwoleńczej, nawiązanie do tradycji wielkiej literatury romantycznej, patriotyzm i humanizm. Jest to cenna książka dla wszystkich miłośników wierszy Broniewskiego.

Rec.: Hariwig J.: *Dzieło Broniewskiego. Nowe Książki* 1962 nr 16 s. 961.

Bryll Ernest: Studium. — W-wa 1963 L.S.W. ss. 180.

Pochodzący z chłopskiej rodziny prokurator występuje w procesie o zabójstwo wiejskiego chłopca, zamordowanego w czasie bójki na zabawie tanecznej. Przeprowadzone w miejscu tragedii śledztwo i przesłuchanie oskarżonych oraz świadków wypadku daje okazję prokuratorowi — głównemu bohaterowi, a zarazem narratorowi powieści — do przeprowadzenia analizy klimatu obyczajowego wsi, specyficznych praw i kryteriów moralnych rządzących ciągle jeszcze tym środowiskiem.

„Studium“ to debiut prozatorski młodego współczesnego poety (ur. 1935 r.), autora dwóch tomików wierszy i laureata I nagrody na konkursie poetyckim „Czerwonej Róży“ w roku 1962. Książka Brylla jest interesującą lekturą dla bardziej odczytanych odbiorców.

Rec.: Bereza H.: *Studium Literackie. Tyg. kult.* 1963 nr 36.

Czerniak Stanisław: Ręka. — W-wa 1963 L.S.W. ss. 196.

Wybitny uczony polski po 20 latach pobytu za granicą, przybywa do rodzinnej wsi, gdzie spostrzeżenia na temat przeobrażeń, jakie dokonały się w tym okresie. Czerniak ukazuje złożoność natury człowieka, który w odwiecznym dążeniu do pełni człowieczeństwa toczyć musi w sobie dramatyczną nieraz walkę z prymitywnymi instynktami i złem. Drugi wątek stanowią dzieje Grzegorza, chłopca pańszczyźnianego, uczestnika powstania styczniowego, odczytane ze znalezionej pamiętnika. Książka otrzymała nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Rec.: Bereza H.: *Powieść Stanisława Czerniaka. Nowe Książki* 1963 nr 9 s. 470.

Gerhard Jan: Luny w Bieszczadach. — W-wa 1959 Wyd. MON 16 ss. 635.

W latach 1945-47 luny w Bieszczadach dawały znać o akcjach terrorystycznych band UPa i WiN. Rozwój wydarzeń i opisy walk mają charakter niemal w pełni dokumentalny, wprowadzając autor operuje najczęściej fikcyjnymi nazwiskami (z wyjątkiem autentycznych pseudonimów i nazwisk banderowców), ale fakty są rzeczyste.

Gerhard, podówczas oficer WP uczestniczący w likwidacji band w tym rejonie, odznacza się jako pisarz umiejętnością snucia dramatycznej, zwartej narracji. Celuje również w oddaniu przeżyć walczących żołnierzy i bezwzględnych, zdecydowanych na wszystko bandytów. Słabiej natomiast wypadły

osobiste perypetie bohaterów. W posłowie zamieszczono informację o organizacji UPA. Bardzo interesująca lektura dla szerokiego ogółu czytelników.

Rec.: *Goździkiewicz T. Orka 1960 nr 18 s. 5.*

Iwazkiewicz Jarosław: Opowiadania. — W-wa 1958 „Czytelnik“ 8. T. I. s. 481.

Epickie opowiadania Iwazkiewicza (pisane w latach 1926-1938) w większości oparte na doświadczeniach życiowych autora bądź dokumentach autentycznych, są przesycone głęboką refleksją nad sensem życia.

Naczelny motywami utworów są: śmierć i miłość, — śmierć przecina często nieprzeżyte i niedopowiedziane ludzkie marzenia i pragnienia; miłość jest określona jako siła bezwzględna, która chociaż pogłębia ludzką osobowość, to jednak nie wyzwala od samotności („Brzezina“, „Młyn nad Utratą“) i komplikuje ludzkie losy („Słońce w kuchni“). Swoboda w traktowaniu spraw erotycznych sprawia, że książka jest przeznaczona dla dorosłego czytelnika. Tło wydarzeń stanowi zazwyczaj samotny dworek szlachecki, młyn lub leśniczówka.

Kawalec Julian: W słońcu. — W-wa 1963 L. S.W. ss. 119.

Na wsi w czasie ludowego festynu tonie stary człowiek. Podczas gdy wyratowany „kandydat na topielca“ suszy swoje ubranie, narrator snuje przerażającą ale bardzo prawdziwą historię życia starego człowieka. Autor kreśli obraz życia współczesnej wsi polskiej, bez uproszczeń, bez lakiernictwa i nadmiaru czarnych barw.

Książka Kawalca, bardzo prawdziwa psychologicznie i społecznie, wraz z jego poprzednią powieścią „Ziemi przypisany“ przyczyniła się do odrodzenia u nas ambitnej literatury, poświęconej tematyce wiejskiej. Lektura dla wszystkich. Powieść uzyskała I nagrodę w Konkursie Literackim Ludowej Spółdzielni Wydawniczej i Związku Literatów Polskich.

Rec.: *Bereza H. Sprawiedliwość wyobraźni. Nowe Książki 1963 nr 13 s. 650.*

Krzemień Leszek: Kropla w potoku. — Rys. Andrzej Kurkowski. W-wa 1961. „Iskry“ ss. 439.

Autor poświęca książkę młodzieży, która żyjąc w Polsce Ludowej nie zna warunków życia i pracy starszego pokolenia w okresie międzywojennym. Są to wspomnienia komunisty, członka Z.M.K. (później KZMP), a potem KPP, opowiedziane barwnie i żywo. Literackie ujęcie nie zacierza wiernie oddanej historii rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce w latach 1917-39: swoją pamięć autor wspiera dokumentami.

Czytelnik pozna dzieje i działalność partii, szereg postaci wybitnych działaczy komunistycznych, sytuację społeczną i polityczną kraju oraz atmosferę, w której rozwijały się charaktery i umysły komunistów. Nie brak tu także obrazu życia więźniów politycznych. Jest to bardzo cenna pozycja dla jak najszerszego kręgu czytelników dorosłych i młodzieży. Książka zawiera liczne ilustracje i zestawienia bibliograficzne.

Rec.: *Mostowicz A.: Wspomnienia bardzo pouczające. Nowe Książki 1961 nr 22 s. 1374.*

Lovell Jerzy: Dziewczęta płaczą nadaremnie. — Kraków 1962 Wyd. Literackie ss. 273.

Wybór reportaży z lat 1959-1961 krakowskiego publicysty — to rozległy przegląd różnorodnych zjawisk współczesnego życia. W trzech wyodrębnionych częściach zarysowują się kolejno trzy główne problemy: skutki konfliktów młodego pokolenia z dorosłymi, wpływ przeobrażeń społecznych i ustrojowych na światopogląd ludzi różnych środowisk, walka z przestępczością. W tej trzeciej części książki Lovell wiernie przedstawia przebieg 3 procesów

sądowych: uczestnika bandy UPA, chorążego partyzantki wieleńskiej, współpracującego z hitlerowcami i aferzysty gospodarczego z Krakowa.

Reportaże odznaczają się barwną i ciekawie skonstruowaną fabułą, bogactwem interesujących szczegółów i faktów z naszego współczesnego życia. Książka Lovella stanowi pożyteczną lekturę dla szerokiego grona czytelników.

Rec.: *Boniecka E. Lęk historii ocalonej. Nowe Książki 1962 nr 20 s. 1256.*

Moczar Mieczysław: Barwy walki. — W-wa 1963 MON ss. 269.

Wspomnienia jednego z dowódców GL i AL ukazują obraz walk toczonych przez Gwardię Ludową, a następnie Armię Ludową. Są to przede wszystkim osobiste wspomnienia autora, który rozpoczął działalność konspiracyjną w okresie okupacji w Łodzi, a następnie był dowódcą Lubelskiego Obwodu GL, a od 1944 r. dowódcą Kieleckiego Obwodu AL.

„Barwy walki“ to książka o bohaterstwie i trudzie partyzantów i działaczy polskiej Lewicy, to szczerza, prosta, żołnierska opowieść o wielkich i drobnych sprawach tamtych lat. Dla czytelników dorosłych i młodzieży.

Rec.: *Horodyński D. Nowe Książki 1962 nr 8 s. 466.*

Paukszta Eugeniusz: Wszystkie barwy codzienności. — Poznań 1961 Wyd. Pozn. ss. 517.

Akcja powieści rozgrywa się współcześnie w małym miasteczku w woj. zielonogórskim. Paukszta rezygnuje z postaci głównego bohatera. Wprowadza wielowątkową akcję. Autor daje przekrój różnych środowisk i grup społecznych, gromadzi niemało ciekawych uwag o współczesnym życiu Ziemi Zachodnich, o przemianach obyczajowych, gospodarczych i kulturalnych.

Rec.: *Hamerliński A. Panorama małego miasta. Nowe Książki 1962 nr 7 s. 408.*

Putrament Jerzy: Pasierbowie. — W-wa 1963 „Czytelnik“ ss. 203.

Walka młodego prokuratora z utrzymującym się w prowincjonalnym mieście kultem jednostki — stanowi główny temat powieści wybitnego współczesnego pisarza. Problem ukazany został poprzez przedstawienie antagonizmu dwóch pokoleń: ojca i syna.

Przerażony dyspotyzmem i kompleksem władzy przewodniczącego Pow. Rady Narod., Jana Pocięja, a zarazem bałwochwalczym uwielbieniem jego osoby przez mieszkańców Zoborza, Leon Pocięj inspiruje akcją rozrachunkową. Pomaga mu w tym przypadkowe odkrycie zakulisowych, choć istotnych przyczyn uwięzienia dawnego AK-owca, osobistego rywala ojca. Powieść tę przyciągną atrakcyjnymi wątkami ubocznymi, czyta się z wielkim zainteresowaniem ze względu na wszechstronne a zarazem nieszablonowe potraktowanie tematu, żywą akcję i komunikatywną formę. Lektura dość przystępna.

Rec.: *Hamerliński A. Pasierbowie czyli rozterka. Tyg. Kult. 1963 nr 42.*

Szmaglewska Seweryna: Zapowiada się piękny dzień. (Powieść) — W-wa 1960 „Czytelnik“ ss. 333.

Akcja powieści rozgrywa się w styczniu 1945 r. w okresie przeprowadzonej przez hitlerowców ewakuacji więźniów Oświęcimia. Trzem więźniarce udaje się ucieczka. Dramatyczna historia tej ucieczki i dalsze losy uciekinierki stanowią treść powieści. Książka Szmaglewskiej, ze względu na duże walory artystyczne i ideowe, zasługuje na szeroką popularyzację.

Rec.: *Wygodzki S.: Powieść o obozie. Nowe Książki 1961 nr 3 s. 140.*

Wygodzki Stanisław: Nauczyciel tańca. — W-wa 1963 „Czytelnik“ ss. 254.

Nowa książka Wygodzkiego zawiera opowiadania o różnorodnej tematyce. Oprócz utworów poświęconych niedawnej przeszłości (martyrologia

Żydów w okresie okupacji) autor „Koncertu życzeń“ podejmuje również problemy dnia dzisiejszego. Ukazuje zarówno przeżycia osobiste bohaterów, jak również problemy społeczne i obyczajowe naszych czasów.

Wygodzki Stanisław: Pamiętnik miłości. — Wyd. 2 W-wa 1963 „Czytelnik“ ss. 68.

„Pamiętnik“ należy do twórczości poetyckiej mającej charakter dramatyczny przez swój ścisły związek z historią. Są to jedne z najbardziej przejmujących wierszy o latach wojny i okupacji. Utwory te, poświęcone najbliższemu, którzy padli ofiarą faszyzmu — stanowią poetycki dokument z czasów zbrodni hitlerowskich.

Rec.: Wyka J. Liryka wyłączna i osobista. Tyg. Kult. 1963 nr 36.

Zukrowski Wojciech: Skapani w ogniu. — Wyd. 4 W-wa 1963 MON ss. 243.

Głównym bohaterem powieści jest oficer batalionu samochodowego, pełniący służbę na Śląsku. Akcja toczy się bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej w burzliwym dla tego regionu okresie. Książka Zukrowskiego jest interesującym dokumentem przemian i konfliktów, które towarzyszyły kształtowaniu nowej rzeczywistości społecznej.

Rec.: Wygodzki S.: Powieść Zukrowskiego. Nowe Książki 1963 nr 10 s. 586.

Teresa Jarząbek

W. i M.B.P. — Opole

Książka a życie

Przegląd wydawnictw z serii „Sygnały“



dzisiejszym przeglądzie pragniemy zaznajomić miłych czytelników (słuchaczy) z książkami, które pomogą nam rozwikłać problemy często napotymane w życiu codziennym, a nie zawsze łatwe do rozstrzygnięcia.

Omówione tytuły powinny znaleźć się w naszych prywatnych bibliotekach, wśród książek, do których wracamy jako do niezawodnego przyjaciela i doradcy.

„Wychowując trzeba — wpajać zasady moralne, trzeba uczyć szacunku i życzliwości dla innych ludzi, szczególnie dla starszych — bez względu na ich wykształcenie, stanowisko, warunki materialne. Trzeba tępić w dziecku samolubstwo, egoizm i nieczułość na cudze cierpienie. Trzeba przyzwyczajając do uczynności i usłużności. Trzeba rozwijać poczucie odpowiedzialności za własne czyny, za życie w zespole, z którym dziecko jest silnie i w sposób trwały związane. Głęboko wpojona uczciwość, prawdomówność, odwaga i pracowitość to najcenniejsze zalety charakteru, to trwały jego fundament. Trudny i skomplikowany proces kształtowania uczuć dziecka zbyt mało miejsca zajmuje w naszych poczynaniach wychowawczych. Nie zastąpi go

w żadnym razie ani ogląda towarzyska, ani wpojony lęk przed opinią publiczną, przed tym, „co ludzie na to powiedzą“.

Człowiek powinien być dobry i uczciwy z głębokiej wewnętrznej potrzeby, a nie z obawy przed negatywną (ujemną) oceną otoczenia. Takt i subtelność, delikatność i uczucie sprawiedliwości, wdzięczność i życzliwość, tolerancja dla odmiennych poglądów, zamilowań i zainteresowań nie biorą się „same z siebie“. Trzeba je wpajać poprzez wychowanie, trzeba ich uczyć, pielęgnując od zarania życia dziecka wewnętrzne dyspozycje, kształcąc kulturę jego uczuć.

Powiadamy często, że młodzież jest samolubna, niewdzięczna, z niczym się nie licząca. Ale kiedy i kto uczył wdzięczności, szacunku i ofiarności? Czy my sami każdego dnia nie pokazujemy dzieciom innych wzorów postępowania? Czy nie akcentujemy, że w życiu trzeba myśleć przede wszystkim o sobie, że jedynie bezwzględność i bezcełność popłacają? Dzieci żyją w wytworzonym przez nas klimacie, oddychają stworzoną przez nas atmosferą“.

Przeczytany fragment pochodzi z książki Heleny Izdebskiej pt. „NASZE DZIECI I MY“. Autorka stawia sobie za cel zapoznanie rodziców z ogólną problematyką pedagogiczną, zwrócenie ich uwagi na rolę wychowania w życiu współczesnym.

A oto ciekawa i godna zastanowienia relacja na temat domu rodzinnego.

„Co to znaczy dom rodzinny? Na dom rodzinny składa się:

a) współżycie rodziców i ich wzajemny do siebie stosunek,

b) poziom kulturalny rodziców i ich pozycja społeczna,

c) warunki materialne rodziny,

d) płaszczyzna stosunków między rodzicami a dziećmi,

e) atmosfera w rodzinie,

f) stosunek rodziców do świata zewnętrznego i reprezentowanych przez niego wartości.

Stosunki panujące między rodzicami nie są wyłącznie ich sprawą. Niedobre charaktery, zwiędłe uczucia, nagromadzone wzajemne rozczarowania czy wręcz poczucie wyrządzonej krzywdy stanowią sferę przeżyć jak najbardziej osobistych, ale wyraz temu dajemy często w naszym zachowaniu się i postępowaniu. W wielu domach wciąga się brutalnie dzieci w skomplikowany świat konfliktów i nieporozumień dorosłych, roztacza się przed nimi całą gorycz zawiedzionego zaufania i zmarnowanych nieraz lat życia, odziera się je z uroku, sący jad cynizmu i wulgarnego traktowania spraw ważnych dla każdego człowieka.

Często mówi się jeszcze: „Właśnie niech dziecko wie, jakiego ma ojca, albo jaką matkę“ — i tu dodaje się mniej lub więcej ordynarne określenie. Dziecko nie jest w stanie niczego zmienić ani niczemu zaradzić, natomiast w jego duszy pozostają trwałe, bolesne ślady. Jedne głęboko przeżywają rozdzwitek panujący między najbardziej kochanymi osobami, cierpią i przede wszystkim starzeją się psychicznie, inne przyjmują postawę buntu i samobrony, zaczynają się przeciwstawiać, zaczynają krytykować i nienawidzić. Coraz bardziej dojrzewa w nich myśl o szybkim opuszczeniu domu, atmosfera w którym zaczyna budzić wstręt i sprzeciw. Stosunek do złego współżycia rodziców zależy od ogólnego poziomu rozwoju dziecka, od stopnia jego inteligencji“.

Książka Heleny Izdebskiej „Nasze dzieci i my“ jest pierwszą obszerniejszą książką pedagogiczną dla rodziców, która uwzględniając warunki naszego życia, ma ułatwić orientowanie się w sprawach bliskich każdej matce i każdemu ojcu.

Wciąż rozbudująca się sieć szkół wieczorowych i zaocznych obejmuje swym zasięgiem coraz większą liczbę osób pragnących uzupełnić swe wykształcenie. Ludzie ci, mimo że mają do spełnienia trudne obowiązki zawodowe i społeczne, a często osobiste, wytrwale dążą do wyznaczonego celu — zdobycia wiedzy w zakresie obranego kierunku. Ale żeby szybko i trwale przyswajać sobie wiedzę, trzeba przede wszystkim posiadać umiejętność uczenia się. Pomóc nam w tym mogą książki. Jedną z nich jest napisana przez **Zbigniewa Pietrasińskiego „SZTUKA UCZENIA SIĘ“**.

Znaczenie metod uczenia się. Uczenie się z książek. Opanowanie nawyków. Wyrabianie twórczego stosunku do pracy i zdolności twórczych. Zdobywanie mądrości. Słowniczek pojęć pomocniczych do nauki sprawnego myślenia i działania — oto tytuły rozdziałów omawianej książki sygnalizujące jej wartość praktyczną.

Jak informuje autor uczyć można się również przy pomocy maszyn. Posłuchajmy:

„Pracę nad podręcznikiem można poważnie usprawnić uciekając się do wykorzystania odpowiednio skonstruowanych maszyn.

Zastosowanie pewnych środków technicznych jako pomocy w nauczaniu i uczeniu się nie jest żadną nowością. Radio, film, telewizja znajdują coraz większe zastosowanie dydaktyczne. Wymienione środki mają jednak to do siebie, że ułatwiają przekazywanie pewnych treści, wymagają z reguły biernej, czysto odbiorczej postawy ucznia, która jest plagą każdego nauczania. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ radio, film i telewizja bynajmniej nie zostały wynalezione z myślą o potrzebach i kłopotach pedagogów. Istnieją wszakże maszyny skonstruowane specjalnie i wyłącznie w celu usprawnienia procesu zdobywania wiadomości. Zapoznajmy się z jedną z nich, stosowaną w USA przez prof. B. F. Skinnera.

Materiał nauczania, złożony z pytań i odpowiedzi, zostaje wydrukowany na papierowym krążku, podzielonym promieniście na wycinki. Krążek ten wkłada się do maszyny, która posiada pulpit z okienkami. Po zamknięciu maszyny w jednym okienku ukazuje się pojedyncze pytanie, w drugim zaś — pasek czystego papieru. Student odczytuje pytanie i wypisuje na pasku odpowiedź. Następnie podnosi lewą ręką specjalną dźwignię i wówczas jego odpowiedź przesuwa się automatycznie pod przezroczystą zasłonę, a w drugim rogu okienka ukazuje się poprawna, wydrukowana na krążku odpowiedź. Student porównuje obie odpowiedzi. Jeśli stwierdzi, że odpowiedział poprawnie, przesuwa dźwignię poziomo, co powoduje wybicie dziurki obok odpowiedzi. Gdy dźwignia ustawiona zostanie w pozycji wyjściowej, w okienku ukazuje się następne pytanie.

Po przerobieniu przez studenta wszystkich pytań, krążek rozpoczyna powtórny obrót. Tym jednak razem maszyna ukazuje w okienku tylko te pytania, na które student odpowiedział poprzednio źle i w związku z tym nie przesuwał przy nich dźwigni poziomo. Praca trwa tak długo, dopóki uczący się nie opanuje poprawnych odpowiedzi na wszystkie pytania, o czym zostaje poinformowany przez pełny obrót krążka bez zatrzymania.

Jakie zalety posiada opisana maszyna? Zgodnie z podstawowymi warunkami efektywnego uczenia się, używający jej student jest wybitnie aktywny: nie tylko czyta, lecz ciągle odpowiada. Co więcej: Natychmiast, i to samodzielnie, kontroluje swą odpowiedź“.

Religioznawstwo! Ten termin mówi bardzo wiele, a zarazem mało. Rozumiemy wprawdzie jego znaczenie, ale nie wiemy, jak

wielu interesującymi dziedzinami wiedzy zajmuje się nauka zwana religioznawstwem.

Wyczerpujące informacje na temat znaleźć możemy we „**WSTĘPIE DO RELIGIOZNAWSTWA**“ Zygmunta Poniatowskiego. Z książki tej dowiadujemy się że...

„Aby być religioznawcą z prawdziwego zdarzenia (choć nie koniecznie zaraz z cenzurem naukowym), a nie uprawiać spekulacji i jałowe, abstracyjne rozważania, trzeba znać i historię powszechną, i historię kultury, językoznawstwo, archeologię, socjologię, psychologię itp“.

Ze...

„Początki zainteresowań religioznawczych sięgają czasów zamierzchłych: np. już w Babilonie, Asyrii czy Egipcie znajdujemy pierwociny opisów wierzeń i zwyczajów religijnych. Stosunkowo więcej materiału dostarcza jednak starożytna Grecja. I tak np. znany historyk Herodot (V w.p.n.e.) pisze o religii Babilonu, Egiptu i Persji. Ciekawe myśli o religii zawierają pisma Ksenofanesa, filozofa-poety żyjącego w VI w.p.n.e. Był on chyba pierwszym w dziejach myśli greckiej, który poddał krytyce ówczesne wielobóstwo (politeizm) oraz czleko-podobność (antropomorfizm) przedstawiania bogów. Słynna stała się jego wypowiedź: „Gdyby byki i konie, i lwy posiadały ręce i mogły nimi malować i dzieła tworzyć, jak ludzie, to konie malowałyby postacie bogów podobne do koni, i także ciała im dawały, a byki podobne do byków, takie dając im kształty, jakie dany gatunek właśnie posiada“.

Ze...

„Inaczej musi wyglądać zespół wierzeń (m.in. koncepcja najwyższych bóstw) u ludów morskich, a inaczej u pustynnych, rolniczych lub górskich. Podczas gdy u ludów pustynno-górskich, jak np. u dawnych Żydów, mamy przeważnie do czynienia z bóstwami groźnymi, surowymi i budzącymi lęk (Jehowa), to w religiach ludów okolic urodzajnych, rolniczych, na pierwszy plan wysuwają się bóstwa płodności i „uciech życiowych“, przeważnie żeńskie bóstwa płodności i miłości, „Wielkie Macierze“, jak Kybele. Rzeźba terenu wpływa nie tylko na typ wierzeń (por. przewagę mitologii gwiazdnej, czyli astralnej wśród ludów mieszkających w określonych środowiskach geograficznych), ale również na specyfikę kultową. Gdy np. dokonamy porównawczej analizy miejsc kultu, to dostrzeżemy, że nader często czi się niezwykle formy ukształtowania terenu (większe góry — por. góry święte jak Olimp, Synaj, Śleza), wulkany, wielkie głązy itp. Inaczej będą wyglądały miejsca kultu u ludów osiadłych, a inaczej u nomadów, z czym oczywiście będzie związana różnica form i organizacji życia religijnego“.

Przypominamy: Powyższe fragmenty pochodzą z książki Zygmunta Poniatowskiego „Wstęp do religioznawstwa“, która przedstawia w zarysie rozwój nauki o religii od czasów starożytnych do chwili obecnej. Pracę uzupełniają przypisy, obszerna bibliografia oraz indeks nazwisk i pojęć. Książkę tę polecamy wszystkim zainteresowanym czytelnikom.

Określenie siebie i swojej roli w realnym świecie, w codziennym życiu oraz ustalenie, co oznacza odnoszące się do nas pojęcie „człowiek współczesny“ nie należy do zadań łatwych, dlatego też warto skorzystać z pomocy lektury. Odpowiedź na wiele pytań związanych ze współczesnością znajdujemy w pracy **Tadeusza Płużańskiego „OBRONA POTOCZNEGO ROZUMU“**. Jej autor między innymi w interesujący sposób przedstawił problemy religii,

zagadnienia etyki i moralności, a także sprawę stosunków między-ludzkich.

Podejście autora do omawianych spraw zobrazować może fragment poświęcony etyce:

„Człowiek jest dla etyki świeckiej najwyższym dobrem, celem samym w sobie, nadrzędnym w stosunku do wszystkich innych celów. Ze względu na człowieka wszystko inne jest jedynie środkiem. Wszystko co sprzyja szczęściu i doskonałości ludzi jest moralnym dobrem, wszystko co temu szczęściu i doskonałości się przeciwstawia, jest moralnym złem.

Człowiek w ujęciu etyki marksistowskiej to nie człowiek abstrakcyjny, to nie pojęcie człowieka, to jest konkretny, realny osobnik ludzki, każdy człowiek bez względu na pochodzenie, wykształcenie, przekonania, zdolności, talenty itp. Nie jest to istota wyłącznie duchowa lecz psychofizyczna — jej zarówno fizyczne, jak i duchowe potrzeby zasługują na pełne zaspokojenie pod jednym tylko warunkiem, aby nie odbywało się ze szkodą dla innych ludzi. Zbiorowości ludzkie: państwo, społeczeństwo, ludzkość, religijna wspólnota są tylko nierealnymi chimerami, nie posiadającymi realnego bytu w oderwaniu od konkretnego człowieka, nie posiadające samostnej wartości. Nie mogą one stanowić celu wyższego niż sam człowiek. Człowiek, konkretni, realni, wszyscy ludzie, stanowi ośrodek zainteresowań, cel etyki marksistowskiej, cel któremu wszystko inne jest podporządkowane“.

Barbara Łobodzińska, z zawodu socjolog (pracownik Polskiej Akademii Nauk), napisała bardzo interesującą książkę pt. „**MA-NOWCE MAŁŻEŃSTWA I RODZINY**“. Są to szkice obyczajowe, na których treść składają się listy czytelników do redakcji „Przyjaciółki“, listy-odpowiedzi nadesłane do Polskiego Radia na konkurs „Dlaczego serce jest symbolem miłości“, odpowiedzi na ankietę Życia Warszawy „Jaką jesteś rodziną?“, listy skierowane do osób prywatnych.

A oto kilka fragmentów listów, które stały się punktem wyjścia dla rozważań autorki.

„Mam skończone 16 lat i wcale nie chcę myśleć o miłości, mam ważniejsze sprawy i zamiary. Nie chciałabym, aby miłość przyszła za wcześnie. Zdołałam zauważyć, że kto się wcześniej kocha, ten się bardzo zmienia, zmienia projekty i plany, a mnie byłoby ich bardzo żal. Więc nie zastanawiam się dłużej nad tymi sprawami, tylko robię swoje“.

„Jestem bardzo wesola, ale bardzo skromna. Nie lubię się wyglupiać i kłamać. Chciałabym takiego chłopca, który by mnie naprawdę pokochał. Ja nie jestem brzydka, szatynka, średniego wzrostu, okrągła na twarzy. Pomimo, że mieszkam na wsi, ubieram się i czeszę modnie, dobrze tańczę tańce nowoczesne, dużo czytam i zbieram piosenki“.

„Przyszeli jednak ten straszny dzień, gdy z cynicznym uśmiechem powiedział: ty jesteś dla mnie za dobra, ja potrzebuję silniejszych wrażeń. Czy uwierzycie, że od tej chwili, mimo że minęły dwa lata, serce moje nie zadrdzało ani razu. Ja źle przeżyłam swoją miłość. Dlaczego serce mnie nie ostrzegło? Przecież ja teraz w nic nie wierzę, nie wierzę w miłość“.

„Długo czekałam na prawdziwą miłość, nie chcąc rozmieniać swego uczucia na drobne. Aż nadszedł czas. Jakże świat jest piękny — pomyślałam, i jak łatwo można być szczęśliwym... Kiedy tak patrzę na świat pełen czaru, światła i woni, wówczas myślę, że dobrze byłoby, gdyby można było nabrać jasności w serce i ozdobić nią swe szare życie...“

Do tej lektury zachęcać chyba nie potrzebujemy, gdyż czytelnicy sięgną po nią sami.

Wszystkie omawiane przez nas książki ukazały się z Wydawnictwie Wiedzy Powszechnej w serii „Sygnały“, obejmującej prace związane z życiem społecznym i indywidualnym człowieka współczesnego.

Na zakończenie przypomnę tytuły pozycji, o których była mowa w przeglądzie:

IZDEBSKA Helena: Nasze dzieci i my. W-w 1961 WP.

PIETRASIŃSKI Zbigniew: Sztuka uczenia się. W-wa 1960 WP.

PONIATOWSKI Zygmunt: Wstęp do religioznawstwa. Wyd. 2 W-wa 1961 WP.

PLUŻAŃSKI Tadeusz: Obrona potocznego rozumu. W-wa 1961 WP.

LOBODZIŃSKA Barbara: Manowce małżeństwa i rodziny. W-wa 1963 WP.

Życzymy przyjemnej lektury!

Do widzenia Państwu!

UWAGI ORGANIZACYJNE:

Tematyczne przeglądy książek stanowią jedną z żywych form pracy z czytelnikiem. Można je przeprowadzić na różnego rodzaju imprezach rozrywkowych, organizowanych przez placówki kulturalno-oświatowe w środowisku. Może to być m.in. wieczorek towarzyski przy adapterze lub audycja nagrana przez miejscowy rządowca.

Osoba prowadząca przegląd winna opanować pamięciowo słowo wiążące. Do odczytania tekstów należy dobrać osoby o dobrej dykcji, znające zasady recytacji.

Pamiętać należy o przygotowaniu lokalu i odpowiedniej wystawki książek oraz zapropagowaniu imprezy w środowisku celem zapewnienia frekwencji. Jest wskazane, aby tego rodzaju imprezy czytelnicze były organizowane przez biblioteki przynajmniej raz w kwartale.

Następne przeglądy tematyczne książek bibliotekarz może opracować samodzielnie, dobierając tytuły na podstawie znajomości zainteresowań czytelników. Zwraca się uwagę przede wszystkim na literaturę popularnonaukową, nie zawsze chętnie przyjmowaną przez czytelników. Do przeglądu wybiera się od 4-6 książek. Powinna to być literatura najlepsza i dostosowana do poziomu odbiorcy.

Opracowując książki należy wykorzystać informacje w prasie fachowej i literackiej, zaznając się ze wstępem i postowiem.

Oprócz „Sygnałów“ Wiedza Powszechna wydaje jeszcze dwie inne równie ciekawe serie. Są to: „Biblioteka Wiedzy Powszechnej“ i „Nowości Nauki i Techniki“.

W następnych przeglądach należałoby zwrócić na nie uwagę i omówić ważniejsze pozycje.

Teresa Jarząbek

W. i M.R.P. — Opole

Pyza i Pinokio rozmawiają o książkach (Inscenizacja do pracy z dziećmi)

Pyza:

(wchodzi, rozgląda się wokoło).

-- „Z polska noszę się i wchodzę

Bo z Mazowszu się wywodzę!

*Rwą się naprzód nóżki żwawe —
Pora ruszać na wyprawę!!!*

(Zwraca się do dzieci)

Przed moją wyprawą chcę Was bliżej poznać. Czy mnie znacie? Kto z Was powie, skąd pochodzę? Dowiedzieliście się o mnie z książki, prawda?... Z jakiej?... Książkę o moich przygodach napisała Hanna Januszevska pt. „Pyza na polskich drózkach“. Ciekawa, prawda?....

Pinokio:

(powoli zbliża się, ruchy ma zmęczone, zatrzymuje się w rogu scenki i patrzy na salę, nagle odwraca się i spostrzega Pyzę).
— Dzień dobry Pyzo! Dzień dobry dzieci!
Czy mnie znacie, chyba nie.

Pyza:

Skądże znowu ta skromność u ciebie,
Na pewno ją spowodowały twoje przykre doświadczenia, gdy opuściłeś ojca?

Pinokio:

Tak, masz rację Pyzo, ale już wróciłem do ojca i nigdy go nie opuszczę.

Pyza:

(zwraca się do dzieci)

Teraz to na pewno wiecie, z kim rozmawiałam, prawda?...
Tak, tak, to Pinokio, bohater książki, którą napisał Collodi. Mam do Was prośbę — dzieci; może któreś z Was opowie o przeżyciach Pinokia.

Pyza i Pinokio:

Czekamy na wasze wypowiedzi...

(opowiadają dzieci) krótkie streszczenie:

Drewniany pajac Pinokio doznał wielu przykrych doświadczeń zanim wrócił do swego przybranego ojca. Krnąbrny, nieposłuszny, i leniwy popadał w liczne tarapaty, które zmusiły go do zastanowienia się nad swym postępowaniem i w końcu spowodowały, że z drewnianego pajaca — za sprawą wrózki — stał się chłopcem o gorącym, dobrym sercu).

Pinokio:

Cieszę się, że tak dobrze znacie moje losy, ale chciałbym także usłyszeć od Was o przygodach Pyzy, dobrze?... Kto opowie?... Proszę...

Opowiadają dzieci — krótkie streszczenie;

Wesołe i pełne przygód były wędrowki mazowieckiej Pyzy — okrągłej kluseczki z ciasta, która ubrawszy się w ludowe stroje ruszyła w drogę po Polsce. Odwiedziła Warszawę, słuchała koncertu w Żelazowej Woli, widziała żubry w Puszczy Białowieckiej, Mysią Wieżę nad Gopłem, brała udział w winobranii, poznała Karkonosze i Tatry, odwiedziła Śląsk, Kraków i kopalnię soli w Wieliczce. Była też w Lublinie i pięknym Kazimierzu nad Wisłą.

Pyza:

Teraz już wiecie, jak wiele zwiedziłam miast i zabytków w naszym kraju. Obecnie chciałabym jednak przeczytać książki krajoznawcze np. o województwie gdańskim, krajobrazie Tatr.
Ale, gdzie otrzyma te książki?

Pinokio:

To Ty nie wiesz?

Książki można bezpłatnie wypożyczyć z biblioteki publicznej. Trzeba się więc zapytać dzieci, gdzie jest najbliższa biblioteka i w których godzinach pani bibliotekarka wypożycza książki.

Bibliotekarka:

(pochodzi do sceny i zwraca się do kukiełek)

Ktoś tu mówi o bibliotece.

Ach! To przecież Pyza i Pinokio.

Zdaje się, że chcieliście mnie o coś prosić?

Pyza i Pinokio:

Chcemy wypożyczyć książki, z których dowiemy się wiele ciekawych rzeczy. Prosimy Panią o książki krajoznawcze.

Bibliotekarka:

Dobrze, zaraz Wam wypożyczę.

(Podaje książki Pyzie i Pinokiu, mówi wyraźnie nazwisko autora i tytuł książki).

Chotomska W. „Jedziemy nad morze ze słońcem do Sopotu z wiatrem do Gdyni“

Pagaczewski S. „Raj na kółkach“

Radwańska — Paryska Z. „Mozaika tatrzańska“

Stecki K. „Tatry na codzień“.

Pyza i Pinokio:

Bardzo Pani dziękujemy za wypożyczenie książek, zaraz po przeczytaniu, zwrócimy je do biblioteki.

Pinokio:

(zwraca się do Pyzy i do dzieci)

Jak przeczytamy te książki, to opowiemy dzieciom o wielu ciekawych miastach, ich historii, zabytkach i okazach przyrody.

Pyza:

Oczywiście, a teraz żegnamy Panią Bibliotekarkę i wszystkie dzieci.

Pyza i Pinokio:

Do widzenia Dzieci! Do widzenia!

Wskazówki metodyczne:

Dzieci odtwarzające rolę kukiełek (Pyza z książki H. Januszkowskiej „Pyza na polskich drózkach“, Pinokio z książki Collodiego „Pinokio“) powinny umieć tekst na pamięć 4-5 próby. Próby są konieczne, nie tylko dla przygotowania tekstu, ale także nauczania manipulowania kukielkami.

Wielokropki w tekście oznaczają, że trzeba chwilę czekać na reakcję dzieci. Choć dzieci odpowiedzą na pytania kukiełek, należy ich wypowiedzi uzupełnić w oparciu o streszczenia podane w konspekcie.

Scenka powinna być wykonana bardzo prosto np. między dwoma re-

głami zawieszamy zasłonę. Elementy dekoracyjne nie są konieczne, ale jeśli się je stosuje, to w sposób bardzo oszczędny.

Podany tekst należy wykorzystywać do propagowania literatury popularno-naukowej dla dzieci oraz współczesnej literatury pięknej, szczególnie polskiej.

O przygotowywaniu kukiełek i wykorzystywaniu ich w pracy oświatowej bibliotek dowiedzieć się można z książek; Iłowski S. „Kukielki“ W-wa 1951. Huszcza R., Kieruzalski A. „Z kukielką w plecaku“ W-wa 1958.

Janina Kościów
Anna Radziszewska

Nowości o Śląsku

Grünberg Karol: NAZI-FRONT SCHLESIEN. NIEMIECKIE ORGANIZACJE POLITYCZNE W WOJEWODZTWIE ŚLĄSKIM W LATACH 1933-1939. Katowice 1963 „Śląsk“ ss. 231, 5 nlb., bibliogr., rez., zsf., sum., Śląski Instytut Naukowy.

W oparciu o opracowania, monografie oraz bogate materiały źródłowe (archiwalia i publikacje niemieckie) autor przedstawił w książce przenikanie nacjonalistycznych czynników reprezentujących III Rzeszę do środowiska niemieckiej mniejszości narodowej na Górnym Śląsku: faszystowską działalność i założenia ideowe Volksbundu i Jungdeutsche Partei, politykę władz polskich, a także postawę opinii publicznej wobec nazistowskich poczynań oraz sabotaże i dywersje organizowane przez hitlerowców w przededniu wojny. Omówił również opozycyjny stosunek do hitleryzmu komunistów polskich i niemieckich, Deutsche Sozialistische Arbeitspartei oraz Deutsche Christliche Volkspartei.

Praca zawiera bogaty materiał rzeczowy, jest pisana łatwym językiem i stanowi publikację niezwykle potrzebną, gdyż odsłania kulisy faszystowskiej polityki zmierzającej do wojny.

Książkę można zalecić czytelnikowi posiadającemu pewien zasób wiedzy o problematyce śląskiej w drugiej wojnie światowej i interesującemu się tymi zagadnieniami.

☆
Hajduk Ryszard: ARKA BOŻEK. Katowice 1963 „Śląsk“ ss. 93, nlb. 30.

Dziesiąta pozycja cyklu: „Zasłużeni Ludzie Śląska“, to „Arka Bożek“ Ryszarda Hajduka. Autor książki znał osobiście tego niepospolitego człowieka, odważnego i nieustraszonego w pracy nad utrzymaniem polskości oderwanego od Ojczyzny Śląska Opolskiego. Może dlatego właśnie postać Arki Bożka kreślona na kartach książki jest tak żywa i autentyczna.

Naszym czytelnikom znane są „Pamiętniki“ Arki Bożka. Przeczytanie książki Hajduka pozwoli im pełniej zrozumieć ciężki los Polaków zamieszkujących dawniej tę ziemię, a mających tak mało obrońców. Jednym z nich był Arka Bożek, chłop z Markowic w powiecie raciborskim. Całe jego życie od dzieciństwa, aż po ostatnie tragiczne i smutne dni kiedy umierał na nieuleczalną chorobę gardła, odsunięty od swej pracy i rozgoryczony jest przedstawione interesująco i wszechstronnie. Książkę tę należy przeczytać koniecznie. (W numerze 2/63 poradnika Pomagamy Sobie w Pracy pisząc o tej książce, pomyłkowo podaliśmy jako autora W. Szewczyka. Niniejszym prostujemy omyłkę).

☆
Kądzielski Józef: PUBLICZNOŚĆ PRASOWA KATOWIC. Kraków 1963 RSW „Prasa“ ss. 203 Biblioteka Wiedzy o Prasie seria B 1.

Praca ma charakter specjalistyczny. Jest adresowana przede wszystkim do dziennikarzy, wydawców oraz do badających czytelnictwo prasy. Chętnie sięgną po tę książkę studenci socjologii i dziennikarstwa zainteresowani omawianymi w niej problemami. Sporo informacji znajdują także poszukujący danych o czasopiśmiennictwie na Śląsku.

Autor opracowania wykorzystując ankiety i dane statystyczne przedstawił rozwój prasy w Katowicach, scharakteryzował wg wykształcenia, wieku i płci jej czytelników oraz omówił strukturę społeczną stałych kręgów odbiorców poszczególnych tytułów. Sporo miejsca poświęcił wypowiedziom na temat ulubionych gazet i tygodników. Podsumowanie poprzedził uwagami o różnicach między publicznością prasową Katowic i innych miast. Uwzględnił także problem kształtowania się czytelnictwa czasopism w stosunku do sprzedaży.

Książka zawiera wiele tabel i danych liczbowych brak natomiast literatury przedmiotu. Jej rolę w pewnym stopniu spełniają przypisy.



Leżeński Cezary: POWROT. (Powieść). Katowice 1963 „Śląsk“ ss. 127, 1 nlb.

Książka, będąca debiutem powieściowym śląskiego dziennikarza, została napisana interesująco i łatwo, choć dotyczy spraw tylko pozornie prostych.

Bohater, a zarazem narrator utworu przedstawia w toku fabuły swoje kłopoty sercowe, odejście od jednej kobiety, miłość do innej. Problemy erotyczne nie są tu jednak rzeczą najważniejszą. Kwestią zasadniczą okazuje się odpowiedzialność za śmierć człowieka, problem winy nie podlegającej wprawdzie karze z punktu widzenia prawa, lecz mimo to wymagającej osobistego osądu i rehabilitacji we własnych oczach.

Miłość, rozterka i poczucie odpowiedzialności zostały przedstawione w sposób zrozumiały i przystępny, dlatego też powieść tę można pod-

sunąć również czytelnikowi mniej wyrobionemu.



Niedworok Adolf: PROMIEŃ I LĘK. Katowice 1963 „Śląsk“ ss. 59.

Ładnie wydany kolejny tomik wierszy Adolfa Niedworoka, stanowi dalszy etap w rozwoju talentu. Wiersze te zyskały przychylną ocenę krytyki. W przeciwieństwie do poprzednich mają charakter refleksyjny. Zbiorek zawiera szereg pięknych strof mówiących o przywiązaniu i miłości do ziemi, która stała się ojczyzną poety.



Serwański Edward: HITLE-ROWSKA POLITYKA NARODOWOŚCIOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU 1939-1945. (Warszawa) 1963 „Pax“ ss. 4 nlb., 273,3 nlb., bibliogr. s. 263-271.

Problem określony w tytule omówiono z nawiązaniem (co nadaje całości charakter nieco kompilacyjny) do prac o analogicznej tematyce, których zestawienie, a także polskie i niemieckie materiały źródłowe (również niepublikowane) podano w krypto-bibliografii.

Książka stanowi rozwinięcie i uzupełnienie artykułów Serwańskiego drukowanych w „Przeglądzie Zachodnim“ w latach 1953, 54, 55. Na całość składa się relacja o stanie badań oraz omówienie trzech zasadniczych problemów: 1. wydarzeń związanych z pierwszym okresem okupacji Śląska: walki w 1939 r., terror i listy narodowościowe; 2. polityki germanizacyjnej i postawy ludności; 3. przymusowej służby Polaków w Wehrmachcie oraz ich udziału w walce z faszyzmem.

Ze względu na tematykę, praca powinna zainteresować śląskiego czytelnika. Należy ją zalecać odbiorcy ze średnim przygotowaniem, gdyż mniej wyrobionego może zniechęcić przystępna lecz sucha forma relacji.



Słomska — Lisowska Agnieszka: NIE MOJA GWIAZDA.

Spośród wielu opowiadań w omawianym tomie tylko dwa są wyraźnie związane ze Śląskiem: „Dwoje na drodze“ — sceneria i „Nim dojrzeją kasztany“ — problematyką poświęconą przeżyciom młodej dziewczyny, która czując się Polką musi wybierać między Polską i niemiecką ojczyzną swej matki.

Akcja pozostałych opowiadań nie została zlokalizowana i może rozgrywać się wszędzie. Ich problematyka jest bardzo różnorodna. Są tu reminiscencje z ostatniej wojny („Kędzierzawy“, „Nie moja gwiazda“, „Czas przeszły“) i opowieści psychologiczne o ludziach różnego pokroju, a więc o kobiecie łatwo przechodzącej od patosu umierania do prozy życia („Magdalena“), o postaciach marginesu społecznego („Ta strona głodu“) i poszukiwaczach bezsensownej przygody („Smak leku“), o dobrej kobiecie — zabójczyni („Kamień“) i inne. Całość zamyka niezwykle serdecznie napisana opowieść o starym emerycie („Pełne okno p. l m“).

Książka nadaje się na lekturę dla wszystkich dorosłych czytelników.



Wantuła Leon: ZAWAŁ. (Opowiadania). Katowice 1963
„Śląsk“ ss. 122 nlb. 2.

„Zawał“ jest ciekawym debiutem pisarza ściśle związanego z naszym regionem: urodził się na Śląsku i w jednej z śląskich kopalń pracuje jako sztygar.

Treść opowiadań nie ogranicza się wyłącznie do spraw górniczych, podejście do tematu jest w tej książce odmienne niż u innych pisarzy przedstawiających pracę pod ziemią. Bohaterowie Wantuły do podziemi kopalni wnoszą swoje troski i konflikty związane z życiem na powierzchni, są skłonni w ciężkich chwilach dokonywać porachunków o te „naziemne“ sprawy („Zawał“, „Świąteczny dzień“), na ich pracę rzutuje życie osobiste i może dlatego nie są ckliwi.

Górnik ratujący brata uwiedzionej przez siebie dziewczyny, chłopcy z hotelu robotniczego, sztygar wychodzący z kopalni z kompromitującą paczką cudzych papierosów w kieszeni to sylwetki plastyczne i ciekawe.

Niemniejsze zainteresowanie mogą pobudzić opowiadania, w których kopalnia schodzi na plan dalszy lub nawet niknie. Wspomnienia jednostek i przemiany w życiu starego osiedla („Okno w starym osiedlu“), psychologizm opowiadań o niewidomych („Wieczna gra“) i kalekiej dziewczynie („Dziewczyna z piasków“), o dziecku pijaka zepchniętym na margines życia („Rozdroże“), o niedoszłym malarzu i mądrej kobiecie („Portret dziewczyny“) — zainteresowanie niewątpliwie czytelnika.

Wartość debiutu podnosi ciekawa i różnorodna forma narracji np. umiejętne wplatanie rozmyślań i wspomnień bohatera w opis aktualnych wydarzeń czy częste posługiwanie się czasownikami w drugiej osobie, co nadaje utworowi charakter bardziej bezpośredni.

Opowiadania Wantuły nie są trudne i niewątpliwie znajdują zwolenników zarówno wśród odbiorców literacko wyrobionych jak i mniej czytanych.



**UNIwersYTET WROCLAWSKI. Wrocław 1963 „Ossoli-
num“ ss. 9.**

Mimo iż książka ta nie dotyczy bezpośrednio Opolszczyzny czy Górnego Śląska, powinna zainteresować szersze kręgi naszych czytelników. Na Uniwersytecie Wrocławskim studiuje dość duży odsetek młodzieży z naszych województw. Z dziejami Uniwersytetu i jego współczesną strukturą zaznajamiają nas autorzy tej ładnie wydanej książki. Podkreślono również rolę Uniwersytetu w życiu naukowym oraz jego dorobek — w latach powojennych. Książka ta może spełnić, do pewnego stopnia, rolę informatora dla wstępujących na wyższe uczelnie. Piękne ilustracje zachęcają do czytania.

Więści z bibliotek

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE

Inauguracja obchodów XX-lecia PRL

w pow. częstochowskim

24 stycznia br. w Dźbowie odbyło się uroczyste spotkanie władz powiatowych i przedstawiciele Gromadzkiej Rady Narodowej z bibliotekarzami pow. częstochowskiego oraz czytelnikami biblioteki w Dźbowie z okazji X-lecia istnienia tej placówki oraz rozpoczęcia roku obchodów XX-lecia PRL w bibliotekach powiatu częstochowskiego.

W czasie spotkania bibliotekarze złożyli na ręce przewodniczącego Prezydium PRN Ob. **Zymunta Wojciechowskiego** zobowiązania dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej.

Biblioteka w Toszku w nowej siedzibie

W grudniu 1963 r. w Toszku został oddany do użytku po generalnym remoncie historyczny zamek piastowski, w którym obok muzeum znalazła pomieszczenia także biblioteka. Nowy lokal umożliwił zorganizowanie czytelni oraz wprowadzenie wypożyczalni wolnego dostępu do polek.

Przyznanie kwalifikacji kustoszów

W grudniu 1963 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało stanowiska kustoszów dyrektorowi MBP w Bytomiu **Jadwidze Rubiniec** oraz dyrektorowi MBP w Zabrzcu **Jerzemu Fusieckiemu**. Tym samym liczba kustoszów w bibliotekach publicznych w wojew. katowickiego wzrosła do 9.

Spotkanie współpracowników naszego pisma

Dnia 6 lutego br. w Bibliotece Dziecięcej w Opolu odbyło się spotkanie Dyrekcji Bibliotek Wojewódzkich w Opolu i Katowicach oraz stałych współpracowników kwartalnika

„Pomagamy sobie w pracy“ z zespołem redakcyjnym. Celem spotkania było bliższe wzajemne poznanie często piszących do poradnika Koleżanek i Kolegów, oraz omówienie w bezpośrednich rozmowach dalszych planów i zamierzeń.

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

Minister Tadeusz Galiński na Opolszczyźnie

W listopadzie 1963 r. przybył na Opolszczyznę minister **Tadeusz Galiński**. W Opolu Minister Kultury dokonał otwarcia nowego gmachu Szkoły Muzycznej oraz spotkał się z aktywnym kulturalno-oświatowym województwa. Minister T. Galiński zwiedził również szereg placówek kulturalno-oświatowych na Opolszczyźnie, m.in. M.B.P. w Nysie i Paczkowie.

Gratulujemy nagrody

Teatr Poezji przy Powiatowej Bibliotece Publicznej w Głubczycach, pracujący już 5 lat został wysoko wyróżniony za swoje osiągnięcia. W grudniu 1963 otrzymał nagrodę w wysokości 15.000 zł. przyznaną przez Centralną Komisję Koordynacyjną d/s Upowszechniania Kultury.

Serdecznie gratulujemy całemu zespołowi, a szczególnie kierownikowi zespołu, kol. **Teresie Przybyłowicz**, która z dużym zapalem i poświęceniem upowszechnia poezję.

Zyczymy dalszych sukcesów.

Analiza pracy placówek kulturalno-oświatowych w pow. kluczborskim

W końcu listopada i początku grudnia 1963 r. Wojewódzka Komisja Koordynacyjna d/s Upowszechniania Kultury dokonała analizy pracy bibliotek, świetlic, klubów i innych placówek kulturalnych powiatu, wysuwając szereg wniosków i propozycji pod adresem władz i placówek kulturalnych.

Spis treści kwartalnika „Pomagamy sobie w pracy” za lata 1956 - 1963.

I. Wytyczne i wskazówki do pracy.

— Faber Mieczysław: Biblioteka a środowisko. 1961 nr 1-2 s. 8-12.

— Faber Mieczysław: O obowiązkach bibliotekarza gromadzkiego słów kilka. 1962 nr 1-2 s. 11-17

— Gąszczyńska Halina: Jeszcze o zaległych książkach. 1958 nr 10 s. 5-6.

— Gąszczyńska Halina: O pracy z czytelnikiem w naszych bibliotekach. 1959 nr 11 s. 8-10.

— Jarząbek Teresa: Teatrzyk chińskich cieni. 1963 nr 2/26 s. 32-33.

— Kaleja Gloria: O spotkaniach autorskich w bibliotekach woj. opolskiego. 1963 nr 3/27 s. 19-21.

— Kordys Ludmiła: O gabinetach metodycznych w bibliotekach powiatowych i miejskich. 1961 nr 4 s. 7-12.

— O pracy w bibliotekach naszego województwa (jeszcze raz o zakupie). 1958 nr 8 s. 7-8.

— Piechota Danuta: O pracy bibliotek związkowych i ich współdziałaniu z bibliotekami publicznymi. 1961 nr 4 s. 19-22.

— Pracujemy z młodzieżą. 1958 nr 8 s. 4-6.

— Przygotowujemy biblioteki do obchodów XX-lecia Polski Ludowej. 1963 nr 4/28 s. 32-36.

— Regulamin konkursu czytelniczego „Złoty Kłos”. 1962 nr 3-4/23-24 s. 38-59.

— Stachow Stanisław: Przed nowym zadaniem. 1960 nr 3/17 s. 3-5.

— Sękowski Roman: Praca z czytelnikiem w okresie jesienno-zimowym. 1957 nr 7 s. 3-6.

— Stemplewska Teresa: Z czym powinni zapoznać się bibliotekarze. 1961 nr 1-2 s. 41-42.

— Twardowska Maria: Dziecko w bibliotece gromadzkiej. 1963 nr 2/26 s. 27-31.

— Udział bibliotek w uczeniu Tysiąclecia Państwa Polskiego. 1960 nr 1/15 s. 3-7.

— Więcej uwagi literaturze rolniczej. 1958 nr 8 s. 26-28.

— Wytyczne do pracy z dziećmi. 1957 s. 6-7.

— Zakup książek w 1957 roku. nr 6 s. 3-4.

— „Złoty Kłos dla Twórcy, Srebrne dla Czytelników”. 1963 nr 4/28 s. 30-31.

II. Sprawozdania z działalności bibliotek.

— Baselides Zofia: Stan bibliotek i czytelnictwa w woj. opolskim w 1960 roku (na podstawie sprawozdania statystycznego GUS). 1961 nr 1-2 s. 3-7.

— Biblioteki publiczne w województwie katowickim w roku 1962. 1963 nr 2/26 s. 8-12.

— Gromek Władysława: IV kwartał w bibliotekach woj. opolskiego. 1959 nr 4/14 s. 5-8.

— Publiczne biblioteki powszechne w województwie opolskim w 1961 r. (na podstawie sprawozdania statystycznego GUS). 1962 nr 1-2/22 s. 36-42.

III. Materiały do pracy z czytelnikiem.

Konkursy, zgaduj-zgadule, inscenizacje, montaż literackie, scenariusze.

— Czochara Janina: Świat wznóczesny w reportażu. Zgaduj-zgadula literacka. 1962 nr 1-2/22 s. 32-35.

— Czochara Janina: Taka jest ziemia lubuska (pogadanka). 1961 nr 1-2 s. 17-24.

— Czy znasz swój kraj (konkurs dla dzieci i młodzieży). 1959 nr 3/13 s. 34-35.

Janina
— Ej, ty szkoło, nasza szkoła (inscenizacja na Dzień Dziecka). 1959 nr 2/12 s. 20-32.

— Faber Mieczysław: Juliusz Słowacki (wieczór literacki) 1959 nr 3/13 s. 3-20.

— Faber Mieczysław: Ziemia krakowska (pogadanka). 1959 nr 2/12 s. 11-20.

— Faber Mieczysław: Warmia i Mazury (pogadanka). 1960 nr 2/16 s. 44-50.

— Gąszczyńska Halina: Śląskie dwudziestolecie. Scenariusz wystawy książek 1963 nr 4/28 s. 36-40.

— Gąszczyńska Halina: Ziemia opolska. (wieczornica) 1961 nr 1-2/19 s. 25-37.

— Grata Jadwiga: Montaż literacki poświęcony poezji rosyjskiej i radzieckiej. 1961 nr 4/21 s. 36-49.

— Jakubczak Teresa: Opowieść starej wieży. (pogadanka). 1962 nr 3-4/23-24 s. 63-66.

— Jarzabek Teresa: Żywa gazетка. 1963 nr 1/25 s. 38-41.

— Kościów Janina: Grunwald 1410-1960 (pogadanka) 1960. nr 2/16 s. 35-39.

— Kościów Janina: Mazowsze (pogadanka) 1959 nr 3/14 s. 9-17.

— Kościów Janina: Na Dni Oświaty, Książki i Prasy. 1959 nr 2/12 s. 6-10.

— „Przyszła wolność...“ -- montaż literacki na 19 rocznicę wyzwolenia Śląska. 1963 nr 4/28 s. 59-65.

— Stemplewska Teresa: Bajeczne dzieje (wieczór legend dla dzieci) 1960 nr 1/15 s. 16-24.

— Stemplewska Teresa: Pomorze (pogadanka). 1960 nr 3/17 s. 34-43.

— Twardowska Maria, Smolarkiewicz Witold: Wieczór biblioteczny poświęcony powstaniu styczniowemu. 1962 nr 3-4/23-24 s. 53-62.

— Wyszomirska Jadwiga: Wędrówki po Ziemi Wielkopolskiej (pogadanka). 1959 nr 11 s. 15-25.

— Wystawa Afrykańska. 1960 nr 3/17 s. 44-48.

— Wyszomirska Jadwiga: Poetka polskiego ludu (wieczór poetycki poświęcony Marii Konopnickiej). 1960 nr 2/46 s. 8-22.

— Wyszomirska Jadwiga: Wieczór poetycki (wspomnienia o Staffie). 1958 nr 9 s. 22-35.

— Złoty Kłos dla Twórcy, Srebrne dla Czytelników" — zgaduj-zgadula literacka. 1963 nr 1/25 s. 14-20.

PRZEGLĄDY BIBLIOGRAFICZNE.

— Bibliografia dotycząca bitwy pod Grunwaldem. 1960 nr 2/16 s. 39-43.

— Bibliografia o tematyce wysokogórskiej. 1957 nr 7 s. 15.

— Karty z dziejów Polski. 1960 nr 1/15 s. 10-16.

— Katalog Śląski. 1960 nr 4/18 s. 3-63.

— Powieści fantastyczno-naukowe. (Stanisław Łem). 1959 nr 4/14 s. 21-26.

— Przegląd nowości wydawniczych o Śląsku. 1961: nr 1-2/19 s. 44-48, nr 4/21 s. 23-30.

1962: nr 3-4/23-24 s. 68-69.

1963: nr 1/25 s. 42-43, nr 2/26 s. 34-37, nr 3/27 s. 41-43 nr 4/28 s. 67-69 (od 1963 r. tytuł „Nowości o Śląsku”).

— Kościów Janina: Przegląd nowości z literatury fachowej:

1962 nr 3-4/23-24 s. 70-71

1963 nr 4/28 s. 65-66.

— Przegląd książek o tematyce religioznawczej. 1959 nr 2/12 s. 36-42.

— Przegląd nowości wydawniczych z dziedziny higieny. 1961 nr 1-2 s. 53-56.

— Przegląd nowości wydawniczych z dziedziny techniki. 1960 nr 3/17 s. 8-11.

— Radziszewska Anna: Proponujemy lekturę na okres pourlopowy. 1963 nr 3/27 s. 32-36.

— Śląsk w Polsce Ludowej (literatura w wyborze). 1963 nr 4/28 s. 41-58.

— Wśród książek. 1960 nr 2/16 s. 32-34.

— Wśród książek o Juliuszu Słowackim. 1959 nr 3/13 s. 21-26.

— Wyszomirska Jadwiga: XX-lecie Polskiej Partii Robotniczej (zestaw bibliograficzny). 1961 nr 4 s. 30-36.

— „Za naszą wolność“ (bibliografia w wyborze). 1963 nr 1/25 s. 20-25.

TWÓRCY I ICH DZIEŁA.

— Czochara Janina: Kilka słów o twórczości Jerzego Andrzejewskiego. 1961 nr 1-2/19 s. 14-16.

— Karol Darwin 1809-1882. 1959 nr 3/13 s. 40-45.

— Kordys Ludmiła: Emanuel Smółka. 1961 nr 3/21 s. 17-19.

— Kordys Ludmiła: Joachim Lelewel — miłośnik książek. 1960 nr 3/17 s. 27-29.

— Kościów Janina: Antoni Czechow 1860-1904. 1960 nr 3/17 s. 29-33.

— Kościów Janina: Bronisław

Koraszewski. (1864-1924). 1959 nr 11 s. 11-14.

— Kościów Janina: Janusz Korczak. 1958 nr 9 s. 44-48.

— Kościów Janina: Karol Miarka. 1958 nr 10 s. 13-15.

— Kościów Janina: Ks. Konstanty Damrot. 1958 nr 9 s. 16-21.

— Kościów Janina: Maria Konopnicka o Śląsku. 1960 nr 2/16 s. 23-27.

— Ligoń Juliusz. 1958 nr 8 s. 14-18.

— Norbert Bończyk (krótki zarys z życia i twórczości). 1957 nr 7 s. 11-15.

— O pisarzach i książkach konkursowych. 1962 nr 3-4/23-24 s. 39-52 (dotyczy konkursu „Złoty Kłos“ 1962/63 r.).

— Stanisław Lem mówi o swoich powieściach. 1959 nr 4/14 s. 18-20.

— Sylwetki pisarzy śląskich (Juliusz Ligoń). 1958 nr 8 s. 14-18.

— Tkaczewski Bogdan: Józef Lompa — śląski działacz oświatowiec i wieszcz. 1963 nr 1/25 s. 11-14.

— Wolny Alfred: Eliza Orzeszkowa 1841-1910. 1960 nr 2/16 s. 28-32.

IV. Z doświadczeń bibliotek i bibliotekarzy.

— Baranek Genowefa, Lasnia Maria: Jak przeprowadzać skontrum przy centralnym inwentarzu? 1963 nr 3/27 s. 26-29.

— Bibliotekarz nie pracuje sam. Kilka słów o Kole Przyjaciół Książki. 1963 nr 1/25 s. 33.

— Czochara Janina: Czy warto... 1961 nr 1-2/19 s. 38-39.

— Czyżak Edmund: Mój pierwszy kontakt z książką i biblioteką. 1961 nr 4/22 s. 14-19.

— Dwugłos o popularyzacji literatury niebeletrystycznej. 1963 nr 1/25 s. 26-31.

— Freundlich Leonia: Książka zdobywa młodzież robotniczą. 1963 nr 4/28 s. 22-27.

— Gromek Władysława: Z wizytą u bibliotekarzy Ziemi Białostockiej. 1959 nr 11 s. 29-32.

— Głosy z terenu. 1959. nr 4/14 s. 26-28.

— Gwoździak Teresa: Z doświadczeń bibliotekarza związkowego. 1963 nr 4/28 s. 20-21.

— Hryniszczak Stanisława: Koło

Przyjaciół Biblioteki w Skoroszycach pracuje. 1963 nr 3/27 s. 23-24.

— Kasperek Maria: Współpraca bibliotek powiatu grodzkowskiego z gromadzkimi radami narodowymi. 1963 nr 1/25 s. 31-32.

— Kościów Janina, Ostrowski Henryk: W odwiedzinach u bibliotekarzy Lubelszczyzny. 1963 nr 4/28 s. 27-29.

— Marynowicz Katarzyna: Praca w mojej bibliotece. 1958 nr 8 s. 28-29.

— Niesłuchowska Katarzyna: Przebieg pracy nad uporządkowaniem księgozbioru bibliotek gromadzkich w powiecie prudnickim. 1957 nr 7 s. 9-10.

— Nowak Leonard: Jak upowszechniam czytelnictwo wśród mieszkańców gromady. 1963 nr 3/27 s. 24-25.

— O pracy bibliotek miejskich naszego województwa. 1957 nr 7 s. 6-8.

— Olejnik Joachim: Praca punktu w Olbrachcicach. 1961 nr 4/22 s. 13-14.

— Pająkowa Kazimiera: „Oko

i ucho biblioteki" czyli o dziecięcym Kole Przyjaciół. 1963 nr 1/25 s. 37-39.

— Przybyłowicz Teresa: Telewizja i radio w pracy środowiskowej biblioteki 1960 nr 3/17 s. 15-17.

— Przybyłowicz Teresa: Teatr Poezji P.B.P. w Głubczycach. 1962 nr 1-2/23-24 s. 35-36.

— Pyka Helena: Pomagamy studiującym. 1963 nr 4/28 s. 16-18.

— Sakowska Helena: „Wspólnota interesów" czyli jak biblioteka współpracuje z TWP. 1963 nr 4/28 s. 13-15.

— Siwkowska Halina: „Kieszonka czytelnika" czyli o uproszczonej ewidencji wypożyczeń. 1963 nr 2/26 s. 22-26.

— Sota Henryka: Wolny dostęp czytelnika do zbiorów bibliotecznych. 1963 nr 3/27 s. 22-23.

— Strasser Krystyna: Biblioteka a środowisko na przykładzie Brzegu.

1963 nr 1/25 s. 36.

— Stypianka Irena: Pomoc i współpraca z bibliotekami zakładowymi. 1963 nr 3/27 s. 29-31.

— Sokołowska Irena: Klub „Pantofelek". 1962 nr 1-2 23/24 s. 43-44.

— Tomaszewska Czesława: Wykorzystanie materiałów metodycznych i bibliograficznych w bibliotekach gromadzkich. 1963 nr 4/28 s. 11-12.

— Urbiczek Ewa: Praca biblioteki dziecięcej w Koźlu. 1958 nr 9 s. 48-51.

— Wiese Stefania: Współpraca Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu. 1963 nr 1/25 s. 34-35.

— Woźcyk Janina: Współpraca Miejskiej Biblioteki ze środowiskiem. 1962 nr 3-4/23-24 s. 33-35.

— Z naszych doświadczeń. 1957 nr 6 s. 11-12.

V. Służba informacyjno-bibliograficzna.

— Baszyńska Wiesława: Biblioteczna służba informacyjna biblioteki powiatowej i gromadzkiej (z doświadczeń bibliotekarzy województwa lubelskiego). 1963 nr 2/26 s. 13-18.

— Punkt informacyjno-bibliograficzny Miejskiej Biblioteki Publicznej w Raciborzu. 1962 Nr 1-2/22 s. 26-28.

VI. Instruktaż.

— Blahaczek Maria: Praca instruktora powiatowego. 1962 nr 3-4 23-24 s. 20-24.

— Blahaczek Maria: Instruktor i bibliotekarz gromadzki w pracy z czytelnikiem. 1963 nr 3/27 s. 15-18.

— Kamińska Aleksandra: Jak pomagamy bibliotekarzowi gromadzkemu w pracy z czytelnikiem. 1963 nr 3/27 s. 11-15.

— Przed przystąpieniem do instruktażu przeczytaj. 1962 nr 1-2/23

s. 5-11.

— Przybyłowicz Teresa: Z doświadczeń instruktora. 1961 nr 1-2/19 s. 42-44.

— Wyszomirska Jadwiga: Analiza pracy biblioteki gromadzkiej (wskaźniki dla instruktorów bibliotek powiatowych) 1958 nr 9 s. 7-11.

— Zakrzewska Anna: Z doświadczeń pracy instrukcyjno-metodycznej M.B.P. w Częstochowie. 1962 nr 3-4/23-24 s. 25-31.

VII. Szkolenia.

— Czochara Janina: O seminariach powiatowych za pierwszy kwartał 1961 roku. 1961 nr 1-2/19 s. 63-65.

— Faber Mieczysław: Uczymy się wszyscy. 1961 nr 3/19 s. 63-65.

— Fiksa Andrzej: Szkolenie wewnątrzzakładowe w brzeskich bibliotekach publicznych. 1962 nr 3-4 23-24 s. 35-36.

— Gromek Władysława: Doksztalowanie bibliotekarzy w województwie

opolskim 1960 nr 2/16 s. 5-8.

— O odpowiednie kadry dla bibliotek publicznych. 1959 nr 2/12 s. 4-6.

— Plan uzupełniania wykształcenia zawodowego i ogólnego przez pracowników bibliotek publicznych w województwie opolskim w latach 1962-1963. 1962 nr 1-2/23-24 s. 45-47.

— Twardowska Maria: Szkolenie bibliotekarzy dziecięcych. 1962 nr 3-4/23-24. s. 36-37.

VIII. Działalność organizacji społecznych i placówek kulturalnych.

— Konopacka-Csala Krystyna: Żywa biblioteka Opolszczyzny czyli Państwowy Teatr Ziemi Opolskiej 1962 nr 3-4/23-24 s. 9-19.

— Nowara A.: Dwuletnia współpraca Miejskiej Biblioteki w Raciborzu z Towarzystwem Miłośników Ziemi Raciborskiej. 1962 nr 3-4/23-24 s. 32-33.

— Ostrowski Henryk: Działalność Towarzystwa Miłośników Ziemi Namysłowskiej. 1962 nr 1-2/23-24 s. 28-30.

— Popiołek Stefan 40-lecie Dzielnicy i Związku Polaków w Niemczech. 1962 nr 3-4/23-24 s. 5-9.

— Rabinowa Ludwika: 100-lecie bibliotecznych tradycji Cieszyna. 1963 nr 1/25 s. 5-10.

— Serafin Bogdan: Działalność Towarzystwa Przyjaciół Bibliotek Publicznych w Pułtusku wojew. warszawskie. 1963 nr 2/26 s. 19-22.

— Stożek Tadeusz: Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. 1963 nr 3/27 s. 6-8.

IX. Materiały różne.

— Chmielnicki Stefan: Refleksje i wnioski w sprawie spotkań literackich. 1963 nr 2/26 s. 3-8.

— Czochara Janina: Mienie bibliotek — to też własność społeczna. 1961 nr 1-2/19 s. 59-62.

— Faber Mieczysław: Bibliotekarze biorą udział w kampanii wyborczej. 1961 nr 1-2/19 s. 66-67.

— Faber Mieczysław: Zainteresowanie czytelnice młodzieży w woje-

wództwie opolskim. 1960 nr 3/17 s. 19-26.

— Gromek Władysław: Sieć bibliotek publicznych i związkowych. 1959 nr 11 s. 3-6.

— Jankoweka Marzenna: Rodzaje literackie. 1961 nr 1-2/19 s. 12-14.

— O zeszytach obserwacji. 1957 nr 6 s. 7-9.

— Praca administracyjna w bibliotece. 1958 nr 8 s. 9-10.

X. Z życia S.B.P.

— Knapik Janina, Kościów Janina: Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. 1961 nr 1/2 s. 70-71.

— Referat sprawozdawczy z działalności Zarządu Okręgu S.B.P. w Opolu za okres 1959-1961 r. 1961 nr 4/22 s. 53-57.

— Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w dniu

15. X. 1961 r. 1961 nr 4/22 s. 57-58.

— Z działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. 1962 nr 1-2 23-24 s. 49-51.

— Z działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. 1962 nr 3-4 23-24 s. 71.

— Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. 1963 nr 3/27 s. 43-44.

XI. Kronika

— Kronika 1961 nr 4/22 s. 62-64.

— Kronika 1962 r. nr 3-4/23-24 s. 72-75.

— Nasza Kronika. 1961 r. nr 1-2/19 s. 67-70.

— Wieści z bibliotek. 1963 r. nr 1/25 s. 44-46, nr 2/26 s. 37-39 — nr 3/27 s. 45-48 — nr 4 s. 70-72.

SPIS TREŚCI:

Do pracowników bibliotek publicznych	str. 3
Dorobek i zadania bibliotekarzy dolnośląskich	„ 5
Biblioteka publiczna a środowisko społeczne	„ 9
Bezpieczeństwo i higiena pracy w bibliotekach	„ 12
20 lat	„ 16
Wspomnienia starego bibliotekarza	„ 17
Z pierwszych lat działalności Miejskiej Biblioteki w Leśnicy	„ 20
Wymiana doświadczeń	
Czy cyfry mówią? :	„ 23
Nim instruktor dotrze do biblioteki	„ 26
Pomagam czytelnikom w wyborze dobrej książki	„ 29
Gabinet instrukcyjno-metodyczny Biblioteki Powiatowej w Pszczynie	„ 30
Materiały do pracy z czytelnikiem	
Rocznice 1964 roku	„ 34
Powieści, opowiadania i reportaże o Polsce Ludowej	„ 35
„Złoty Kłos dla Twórcy, Srebrne dla Czytelników“ adnotowany zestaw książek konkursowych	„ 42
Książka a życie -- przegląd wydawnictw z serii „Sygnały“	„ 46
Pyza i Pinokio rozmawiają o książkach konkursowych — inscenizacja do pracy z dziećmi	„ 51
Nowości o Śląsku	„ 54
Więści z bibliotek	„ 57
Spis treści kwartalnika „Pomagamy sobie w pracy“ za lata 1956-1963	„ 58

